Nr. 204. Wtorek, 7 Września 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora prawa handlowego i wekslowego w Uniwersytecie we Lwowie, dr. Aleksandra Dolińskiego, zwyczajnym profesorem tych przedmiotów na wspomnianym Uniwersytecie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta, dr. Wacława Tokarza, nadzwyczajnym profesorem austryackiej i powszechnej historyi w Uniwersytecie w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej rolnikowi, Michałowi Kusztrze w Hleszczawie, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi potoku Krośnicy od klm. 0 do klm. 6 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w obrębie gmin katastralnych Krośnica, Hałuszowa, Tylka i Grywałd, w Krościenku zaś bez rozprawy ekspropryacyjnej w dniu 1 października 1909, ewentualnie także w następnych dniach i rozpocznie się w powyższym dniu o godzinie 11 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni.

Komisya zbierze się w Krościenku w klm. 0 t. j. przy ujściu Krośnicy do Dunajca.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Krośnicy, Hałuszowej, Tylce i Grywałdzie a projekt w starostwie w Nowym Targu, począwszy od dnia 12 września 1909 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Nowym Targu, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonemi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 września b. r. l. XVII 5608/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 28 sierpnia do 4 września 1909, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 września.

Z położenia.

Czytamy we *Fremdenblacie:* Pewne wiedeńskie pismo ogłosiło różne wiadomości o stosunkach pomiędzy P. Ministrem skarbu i posłem, Wiceprezesem Koła polskiego Stapińskim, twierdząc, iż na życzenie tego ostatniego Państwo obejmie akcye Banku, który powstanie swe zawdzięcza p. Stapińskiemu. Owóż twierdzenie to jest zgoła bezpodstawne. Bankiem, o którym wspomina to pismo, jest Galicyjski akcyjny, agrarny i hipoteczny Bank ludowy. Przedsiębiorstwo to uzyskało już w roku poprzednim wstępną koncesyę. Ministerstwo skarbu, na którego czele stał wówczas dr. Korytowski, dało swe przyzwolenie dnia 29 sierpnia 1908, a Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło Bankowi zaraz w październiku tego samego roku konsesyi wstępnej. Zupełnie jednakowoż wykluczoną jest rzeczą, by Rząd miał objąć akcye projektowanego przedsiębiorstwa bankowego i nie może być nawet mowy o tem, by P. Minister skarbu poczynił jakiekolwiek w tym kierunku przyrzeczenia.

Również nieprawdą jest twierdzenie pewnego polskiego pisma, że Koło polskie zażądało od P. Ministra skarbu, by skład tytoniu w Tarnobrzegu nadany został niejakiemu Mojżeszowi Kanarkowi. Kanarka przedstawiono przy tej sposobności jako przyjaciela p. Stapińskiego. W rzeczywistości natomiast rozpisano konkurs na wspomniany skład tytoniu, wynik postępowania konkursowego przedłożony został Ministerstwu skarbu, które anulowało konkurs z powodu usterek formalnych i zarządziło rozpisanie nowego konkursu. Od tego czasu Ministerstwo skarbu nie miało z tą sprawą dotąd nic do czynienia.

Tych zresztą obu spraw wcale nie dotykano w rozmowie, jaka odbyła się dnia 20 sierpnia b. r. pomiędzy P. Ministrem skarbu, a p. Stapińskim.

*

D. 4 września przed południem odbyły się w Pradze narady Związku czeskich posłów sejmowych pod przewodnictwem p. Dvořaka (agraryusza), a w obecności P. Ministra dr. Zaczka i przy udziale przedstawicieli wszystkich czeskich stronnictw Sejmu czeskiego.

Przedmiotem obrad było zaproszenie P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha na konferencyę w sprawie Sejmu czeskiego.

Przedstawiciele partyi narodowo-socyalnej i radykalno-prawno-państwowej oświadczyli, że ze względu na zasadniczo wrogie wobec dzisiejszego systemu politycznego stanowisko, jakoteż ze względu na zajścia w Wiedniu i Austryi Dolnej, nie wezmą udziału w projektowanej konferencyi.

Natomiast reprezentanci Młodoczechów, czeskich agraryuszy, czeskich postępowców i partyi czesko-katolickiej przemawiali za obesłaniem konferencyi — idzie bowiem o to, by Sejm czeski stał się zdolnym do pracy, co tem bardziej jest konieczne, że sanacya finansów krajowych, jakoteż liczne inne sprawy pierwszorzędnej doniosłości nie dadzą się dłużej przewlekać.

Przedstawiciel Staroczechów, p. dr. Jeřabek, domagał się jednolitego postępowania.

W końcu wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem narodowo-socyalnego i radykalnoprawnopaństwowego, uchwaliły obesłanie konferencyi, projektowanej przez bar. Bienertha i oświadczyły się za tem, by ich przedstawiciele przyjęli zaproszenie.

Tego samego dnia przed południem odbyło się w Pradze zebranie agrarnych czeskich posłów do Rady państwa, na które nadesłał wiceprezes Koła polskiego, p. Stapiński telegram z zapewnieniami sympatyi i solidarności swego stronnictwa ze stronnictwami czeskiemi. W telegramie tym zaleca p. Stapiński stronnictwom czeskim, by obesłały konferencyę.

Po południu o godz. 3 odbyło się zebranie Związku czeskich posłów do Rady państwa przy udziale P. Ministra dra Zaczka i b. Ministrów dr. Fiedlera, dr. Forzta, dr. Pacaka i Praszka. Przewodniczył

Ludwik Romocki.

VA BANQUE!

W hotelu Wileńskim na Tłumackiem pod on czas, za namiestnikowstwa ks. Zajączka a faktycznych rządów Konstantego Pawłowicza, jednym z najpierwszych w Warszawie, w dość obszernym pokoju pierwszego piętra, umeblowanym na pół mebelkami hotelowymi mocno zużytymi, na pół bardzo pięknymi sprzętami, wprowadzonymi najwidoczniej przez czasowego pokoju tego i sąsiednich mieszkańca, wieczorem letnim w około zielonego stolika siedząc i stojąc znajdowała się grupa osób i jestestw żyjących, dość dziwnie złożona. Za karcianym stolikiem, na którym w czterech rogach świece były pozapalane, gdy gęste story broniły dostępu jeszcze niezagasłemu słońcu, siedziało naprzeciwko siebie na wygodnych fote'ach dwu mężczyzn, typów fizycznie niepodobnych, wskazujących jednakże pewne podobieństwo w ruchach, gestach i zachowaniu. Niski, gruby, łysy z twarzą szeroką, w jasno zielonym szlafroku w orzechowy deseń, pan Adam Nosarzewski, były pułkownik wojsk rossyjskich, ciągnął faraonika, rozkładając tłustymi paluszkami karty na dwie strony, z których jedna dla bankiera, druga poniterowi służyła. Za fotelem pułkownika stało dwu w fantastyczną liberyę przybranych murzynów, Hassan i Ali, z harcapami białymi na głowach, jeden trzymając cybuch swego pana, drugi pochylając mu stojącą na krześle kasetkę żelazną, z której bankier w miarę potrzeby czerpał ruloniki, papierem z cyfrą owinięte, zapieczętowane woreczki, schowane również, i pojedyńczo rozsypane dukaty, klnąc po francusku z cicha, ale tem dosadniej, im więcej z zawartości skrzynki przechodziło w ręce partnera, którym był gość z Petersburga, w przejeździe w Warszawie, generał-lejtnant w służbie czynnej, graf Buturlin. Była to w ową chwilę najgrubsza partya w Warszawie i w czasie, kiedy grywali wszyscy, dwaj najwięksi gracze na Polskę i Rossyę, może na cały, bez ojczyzny, świat graczy. Na drążku w kącie darła się papuga, koloru trawy morskiej, z ponsowymi rabatami, wymyślając na wyścigi z swym panem, aż gdy krzyczała zanadto, strofował: *Tais toi, cocotte!*

Saligaud, Saligaud! odpowiadała mu zacięcie. Podawał jej na to murzyn z srebrnego pudełeczka kawałki cukru, poczem się uciszała, a czasem nie.

Generał-lejtnant Buturlin, w ciemnym z wąskimi galonami półmundurze rozpiętym, mężczyzna ogromny, niegdyś ozdoba kawalergardów imperatorowej, ociężały nieco z wiekiem, przywiózł z podróży po Wschodzie, którą z rezydentury u carzyków Chiwy i Buchary do Chin odbył, nieodstępną parę, Chińczyka i Chinkę, których wieku żadnym sposobem, a płeć chyba w łaźni można było odgadnąć, tak odpowiadali sobie kształtem szafranowych twarzy i po pięty warkoczy. Tylko Chinka była drobna i siedziała z podkulonemi nogami na szeslongu, gdy Chińczyk z wachlarzem czatował za fotelem generała na rulony ze złotem, które mu tenże czasem do ręki, ale częściej do kieszeni szerokich niby pluder, niby sukni czarnej, jako do kasy swej podręcznej, wsuwał. Kompletował ten pejzaż, jeden z tych niewymarzonych, jakie nie w Arabii, ani nad Gangesem, lecz właśnie tylko w tym karawanseraju narodów i typów, w Polsce można było oglądać, jastrząb wpółobłaskawiony, z zawiązanemi oczami, ulubieniec Rossyanina-myśliwca, łańcuszkiem przytwierdzony do postumentu, nad którym zawisł, instynktownie jednak raz po raz drapieżne pazury wywrotem odwracający ku papudze, która wtedy skrzeczeć poczynała jeszcze przeraźliwiej.

Szczęście wahało się, chociaż więcej sprzyjając Rossyaninowi. Ale nagle odwróciło się stanowczo przeciwko niemu. Jedna karta za drugą padała dla banku. Z kieszeni chińskich wyjeżdżały ruloniki i węzełki, jedne za drugimi, z powrotem do skrzynki, gdzie je murzyn Nosarzewskiego, z lubością białkami przewracając, pieczołowicie chował, jak matka przygarnia zbłąkane, do domu rodzicielskiego powracające dzieci. Wyjechało dalej kilka rulonów, których murzyn bez kwestyi jeszcze nie znał, bo je oglądnął troskliwie, i pulares biletami bankowymi napchany. I te czarny, z widocznem lekceważeniem, mniej je miłując, niż złoto, pomieścił, zwinięte w kłębek, w kasecie. Aż nieszczęśliwy gracz, sięgnąwszy znowu ręką do zwykłego schowania, nic tam nie znalazł. Uszczypnął Chińczyka w udo, ale ten zniósł to z heroiczną wytrzymałością. Przemówił potem do niego kilka słów po rossyjsku, ale Chińczyk szerokim gestem patetycznym rozłożył ręce, dokumentując nim swą niewinność. Wtedy Buturlin podniósł się z siedzenia do całej swej okazałości, a gdy stanął obok syna nieba, także słusznego wzrostu, przenosił go jednak o głowę. Nagle jedną ręką złapał go za warkocz, drugą przejął w pas i stawiając go głową na dół, sztorcem na ziemi, zaczął nim potrząsać, że chwiejące się w żółtych pończochach i takichże sandałach nogi Chińczyka, wśród rozpadających się sukni wyglądały jak prążki jakiegoś potwornego, czarnego kwiatu. Spadł złoty deszcz. Wykulnęło się kilka sztuk złota. Graf rozśmiał się z zadowoleniem, że raz wreszcie przyłapał złodzieja. Ale, gdy chytry zjadacz ryżu powrócił już do postawy, zwykłej ludziom, z miną indygnowaną macając swój warkocz, czy nie poniósł szkody, z przeciwka pan pułkownik spojrzał się na niego bystro i złośliwie swemi malutkiemi, w tłuszczu tonącemi oczkami i, podnosząc się także, jak na tak opasłego człowieka, bardzo szybkim i zręcznym ruchem, wyciął szafranowego w gębę.

Chińczyk wypluł dukata.

— *Hein, quel bonze, — encore une fois, attrappe!*

Prask z drugiej strony, — drugi dukat.

A papuga darła się dalej: *Attr— rappe!*

Lecz gdy zamierzył się potężnem ramieniem zdumiony sam pan bonzy, nim ręka mu upadła, jako owoc postrachu, z żółtej osobistej skarbonki tegoż wypadło kilka monet naraz.

— Widzisz, kokotko, *mon animal chéri*, jacy ci ludzie są nic warci, *fi, le voleur!*

— *Voleur de ma vertu....* — zaczęła kokotka jakąś aryę.

— *Tais toi mal elevée!*

— *Mal elevé, — polisson, polisson!* — skrzeczała papuga.

— Nie, kokotko, nie wszyscy tacy — przekonywał pan pułkownik, zezując w tył ku murzynowi — oddaj ten cukier, łakomcze!

I murzyn blednąc, co pono jest u czarnych, jak gdy biały się rumieni, wyciągnął z za pazuchy kilka kawałków cukru.

Poczem partya już bez przeszkody szła dalej.

— Na moje Wjazieńskie dobra w Tambowskiej gubernii.

— Kaci cię wiedzą, jakie tam one są, te twoje dobra w Tambowskiej gubernii i ja napewno ich tam nie pojadę oglądać, pewnie niebo i ziemia, jak w moich litewskich — medytował pułkownik — ale tyle wiem, że są, i z weny trzeba korzystać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obradom p. dr. Udrzal. Zebranie uchwaliło uznać postanowienia czeskich posłów sejmowych co do obesłania konferencyi zwołanej przez br. Bienertha za słuszne.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wytrwać na opozycyjnem stanowisku wobec dzisiejszego systemu, przyczem zaznaczono, że do tego zmuszają czeskich posłów jeszcze bardziej ostatnie zajścia w Wiedniu i Austryi Dolnej.

P. Minister rolnictwa dr. Braf i P. Minister Zaczek konferowali wymienionego dnia przed południem z posłami czeskimi.

W kołach posłów czeskich w Pradze, jak dowiaduje się *Fremdenblatt*, głoszą, że położenie akcyi przez Rząd stworzonej dla uruchomienia Sejmu czeskiego poprawiło się i nie jest rzeczą wykluczoną, że Sejm czeski odzyska zdolność do pracy.

Prager Tagblatt donosi, że konserwatywna wielka własność odmówiła żądaniu wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, by tej ostatniej odstąpiono jeden fotel członka Wydziału kraj. Odmowę umotywowano tem, że stronnictwo nie uważa za stosowne czynić ustępstw Niemcom dla uruchomienia Sejmu czeskiego, jakkolwiek gotowe było uczynić ofiarę z jednego miejsca w Wydziale krajowym, gdyby to miało stanowić część ustępstw i układów dla ugruntowania trwałego pokoju.

*

W Linzu odbyło się d. 4 b. m. po południu zebranie niemieckich posłów wolnościowych pod przewodnictwem p. dr. Sylvestra. O obradach wydano następujący komunikat:

Po sprawozdaniu przewodniczącego o akcyi, którą wdrożył p. Głąbiński i o jej wynikach, wskazali pp. Dobernig i br. Chiari na związek pomiędzy wewnętrzną a zagraniczną polityką, przyczem wyrazili zdanie, że słowiański napór ujawniający się obecnie w całej Austryi odbywa się wedle ściśle obmyślonego planu na komendę jakiegoś centralnego kierownictwa.

P. dr. Weidenhofer referował o poszczególnych fazach ruchu czeskiego w Austryi Dolnej.

Jednogłośnie dano wyraz przekonaniu, że powitać należy z uznaniem energiczną akcyę w Austryi Dolnej, a zwłaszcza w Wiedniu przeciwko naporowi słowiańskiemu. Należy dążyć do tego, by jednojęzyczność zarodowych krajów Austryi była raz na zawsze zapewniona, a w tym celu postarać się o sankcyonowanie uchwalonej przez Sejm dolnoaustryacki *lex* Kolisko-Axmann. Jeśli sankcyę utrudniałyby jakie formalne usterki lub niedokładności, to winno się je usunąć w jak najkrótszym czasie, poczem trzeba nalegać stanowczo, by Ministerstwo, jeśli chce liczyć na poparcie stronnictw niemiecko-wolnościowych, dołożyło starań o jak najrychlejsze wprowadzenie ustawy w życie. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie wysłać w tej sprawie depesze do P. Ministra spraw wewnętrznych br. Haerdtla.

Co do uruchomienia Sejmu czeskiego postanowili zebrani niemieccy posłowie wolnościowi wytrwać na dotychczasowem stanowisku, a mianowicie trzymać się zasady, że przedewszystkiem winni niemieccy posłowie do Sejmu czeskiego i do Rady państwa ustalić warunki, pod którymi dopuścićby można do ukonstytuowania się Sejmu czeskiego.

Zarazem zamanifestowano solidarność oświadczeniem, że wszyscy niemieccy posłowie wolnościowi pochwalają usiłowania Niemców w Czechach. Główny nacisk winno się obecnie położyć na zwołanie Rady państwa, gdyż bardzo ważne sprawy czekają tam załatwienie.

PP. dr. Steinwender i radca Dworu Skedl wytoczyli sprawę reformy regulaminu.

P. Minister dr. Schreiner udzielił zebraniu wyczerpujących informacyj w sprawie ostatnich wypadków i swojej co do nich ingerencyi.

W ciągu dyskusyi poddało kilku mowców surowej krytyce zarządzenia dolnoaustryackich władz szkolnych, zarzucając im reakcyjne dążności. Również krytykowano pewne zarządzenia Ministerstwa handlu, Ministerstwa kolei żelaznych i Ministerstwa robót publicznych.

Po dyskusyi nad zwołaniem Rady państwa stwierdzono z zadowoleniem zupełną jednomyślność poglądów wszystkich uczestników zebrania.

Znalazły one wyraz w rezolucyi, w której konferencya wyraża sympatyę „ofiarnemu ujęciu się“ ludności m. Wiednia i Dolnej Austryi za czysto niemieckim charakterem kraju i stolicy; taki ruch obronny uznaje rezolucyę za najlepszą ochronę niemieckiego ludu. Od Rządu domaga się rezolucya, by nie utrudniał samoobrony Niemców i aby uchwalone przez Sejmy Dolnej i Górnej Austryi, jakoteż Salzburga ustawy o niemieckim języku wykładowym w Czechach jak najrychlej przedłożył do Najw. sankcyi.

Rezolucya wyraża dalej zupełną solidarność zebrania ze stanowiskiem posłów czesko-niemieckich i domaga się jak najrychlejszego zwołania parlamentu dla załatwienia kwestyj ekonomicznych i socyalno-politycznych.

Zebrani z zadowoleniem przyjmują do wiadomości cofnięcie zwalczanej przez niemieckie stronnictwa od początku ustawy finansowej, zwłaszcza zaś podatku od piwa.

W końcu oświadcza rezolucya, że szkolnictwo, ochronione być musi przed wszelką inwazyą partyjno-polityczną i przed wszelkiemi dążnościami reakcyjnemi.

*

Z Wiednia telegrafują: Wczorajszy bummel i demonstracya niemieckich narodowców na Ringstrasse, w której wzięło udział około 4000 osób odbyła się w spokoju.

Bummel trwał od 10—12 w południe. Ruch uliczny nie doznał wcale przerwy, policya nie miała powodu do wkroczenia.

Polacy pod berłem pruskiem.

(W sprawie wywłaszczenia. — Z działalności Związku niemieckich katolików. — *Schles. Ztg.* o wycieczce czeskiej i wystawie w Częstochowie. — Wezwanie do jedności Niemców na kresach wschodnich).

Przed niedawnym czasem *Frankfurter Ztg.*, której korespodent berliński do publicystycznych mężów zaufania ks. Buelowa należał i stałym był gościem w domu byłego kanclerza, podała wiadomość, że prawo o wywłaszczeniu w ogóle nie będzie stosowane. Przyrzekł to jakoby podczas poufnych rokowań ks. Buelow i jedynie tem przyrzeczeniem skłonił opornych członków Izby panów do głosowania za projektem rządowym.

Rzecz prosta, że rewelacya ta wywoła popłoch w obozie hakatystycznym, którego główny organ *Posener Tageblatt* zwrócił się w tej sprawie bezpośrednio do ks. Buelowa.

W odpowiedzi były kanclerz nadesłał następujący telegram: „Prywatnie i publicznie zapowiadałem rozważne i ostrożne stosowanie prawa, rozumie się jednak samo przez się, że nigdy nie przyrzekałem, iż prawo to nie będzie stosowane“. Telegram ten uspokoił do pewnego stopnia hakatystów.

*

W dniach 25, 26 i 27 b. m. odbędzie się w Gnieźnie zebranie delegatów związku Niemców-katolików.

Na porządku obrad będzie między innymi wniosek Towarzystwa czarnkowskiego, aby zarząd Związku w miejscu odpowiedniem starał się o osadzenie przez komisyę kolonizacyjną pod Czarnkowem Niemców-katolików. W uzasadnieniu wniosku powiedziano, że mniej wykształconych Niemców-katolików w tej okolicy, można będzie tylko wtenczas zachować dla narodowości niemieckiej, jeżeli będzie mogła powstać nowa parafia niemiecko-katolicka z proboszczem Niemcem, do którego nawet i niektórzy Polacy posyłaliby swoje dzieci na niemiecką naukę przygotowawczą do Sakramentów św., ponieważ dzieci polskie, ucząc się w szkole religii po niemiecku, niemiecką naukę lepiej rozumieją. Ponieważ proboszcz czarnkowski już jest w podeszłym wieku, przeto można liczyć niedługo na jego śmierć, dlatego i rozdzielenie parafii pod względem finansowym nie będzie przedstawiało trudności. Gdyby władza duchowna sprzeciwiała się ustanowieniu w nowej parafii niemiecko-katolickiej proboszcza z po za granic dyecezyi, natenczas wnioskodawcy proponują jako kandydata na probostwo pewnego księdza dobrze po niemiecku usposobionego z niemieckich okolic południowych Księstwa Poznańskiego. Wniosek ma być wręczony naczelnemu prezesowi.

Co za śmiałość Towarzystwa Niemców-katolików, pisze z tego powodu *Dz Pozn.*. proponować władzy świeckiej z zupełnem pominięciem władzy duchownej utworzenie nowej parafii i nawet kandydata na nowe probostwo!

W ogóle uzasadnienie tego wniosku nazywa organ wielkopolski monstrualnem.

*

Schlesische Ztg. rozwodzi się we wstępnym, obszernym bardzo artykule nad wystawą w Częstochowie i wycieczką Czechów do Polski, upatrując nawet w kulturalnej pracy Polaków niebezpieczeństwo dla Niemiec. Przytaczając ustępy tak z przemówienia burmistrza praskiego dr. Grosza, jak i z powitania Czechów w Częstochowie przez ks. Lubomirskiego, podkreśla ów organ, że zjazd miał doniosłe polityczne znaczenie i że rząd rossyjski wielki błąd popełnił, pozwalając tak na wystawę jak i na tak owacyjne przyjęcie Czechów. Dla samej wystawy nie ma *Schlesische Ztg.* żadnego słowa nagany, co o tym popisie pracy polskiej w Królestwie świadczy już samo przez się jak najchlubniej.

Artykuł swój kończy pismo wrocławskie temi słowy: „Widać teraz do czego dążą tak Polacy jak i Czesi. Z jednej strony ma się odbyć zbratanie pojedyńczych plemion słowiańskich zwrócone wyraźnie przeciwko Niemcom, z drugiej pragną one odepchnąć Niemców w dziedzinie ekonomicznej od granicy polsko-rossyjskiej“.

*

Pod tytułem: „Wezwanie Niemców na kresach wschodnich do jedności“ pisze *Posener Tageblatt*, co następuje:

Dr. Hötzsch, członek Akademii królewskiej w Poznaniu, wydaje nowe pismo *Der Osten*, w którem omawiać będzie stosunki na kresach wschodnich i kwestyę polską, oraz rozwój tejże kwestyi w Austryi i Rossyi i oddziaływanie jej na nasze stosunki. W pierwszym numerze podaje *Der Osten* artykuł p. n.: „Przyczynek do sytuacyi“, w którym wyraża obawę, że szczególna konstelacya stronnictw, jaka nastąpiła w dniu 24 czerwca, może oddziałać niekorzystnie na ciągłość niemieckiej polityki kresowej. Dalej przypomina mowę teraźniejszego kanclerza Rzeszy, wypowiedzianą d. 15 stycznia r. 1906 i ustęp, zawierający polemikę jego z księdzem Jażdżewskim, który charakteryzuje stanowisko kanclerza w kwestyi polskiej.

Powiedziano tam, co następuje:

„Zachowajcie nam (słowa zwrócone do posła polskiego, jako duchownego) naród spokojny, wierny królowi, pracowity i dążący naprzód; nie podburzajcie przeciw państwu i powadze jego, a wówczas dojdziemy do porozumienia i pokoju, którego życzycie sobie i którego ja również życzę sobie tak samo“.

Dalej: „Można dojść do czegoś tylko przy pracy spokojnej i wytrwałej, której podkładem silna wola wzmocnienia niemczyzny“. W końcu: „Polityka szykan jest mi obcą, atoli muszę oświadczyć, że zasadniczo polityka dotychczasowa rządu nie ulegnie zmianie. Dla tego najlepiej będzie, jeżeli w spokoju, bez drażnienia umysłów, z zamiarem osiągnięcia pokoju działać będziemy dalej, nie odstępując od zasad dotychczasowych, mając na uwadze cel jeden: utrzymania na Wschodzie niemieckości“.

Takie same stanowisko zajął p. Bethmann-Hollweg w telegramie, wystosowanym niedawno do Chełmna.

Dlatego — pisze *Der Osten* — słusznie możemy liczyć, iż nowy kanclerz nie odstąpi od zasady, jaką książę Buelow w mowie swej, wygłoszonej podczas rozpraw nad projektem o wywłaszczeniu, uznał za najważniejszą t. j. zasady ciągłości pracy dla niemieckości, dającej jedyną rękojmię trwałego powodzenia. Za to powinni Niemcy na wschodzie ze sw j strony okazywać niewzruszoną w niczem zgodność.

W dalszym ciągu zwraca autor uwagę na objawy, jakoby zagrażające tej jedności, na niezadowolenie z powodu reformy finansowej, ruch chłopski i usiłowania nacyonalliberałów rozszerzenia swych organizacyi w prowincyi, gdzie dotychczas powodzenia nie mieli.

Mamy przecież nadzieję — pisze dalej — że przeciwieństwa te, sądząc z ostatnich objawów pomyślnych, jedności niemieckiej nie zagrożą, że można je będzie zażegnać.

Posener Tageblatt dodaje jeszcze od siebie: I my tak samo na sprawę się zapatrujemy. Zwracamy także uwagę na szczegół, jaki *Der Osten* podaje, że nieprawdziwą jest wiadomość, iż w najbliższej zimie fundusze komisyi kolonizacyjnej zostaną uzupełnione, natomiast uznany został za słuszny projekt zakazu parcelacyi, a za potrzebny projekt założenia za przykładem poznańskiej instytucyi „Mittelstandskasse“ takich samych instytucyi w Prusiech Wschodnich, na Pomorzu i Szląsku.

Z pod berła rossyjskiego.

(Samorząd ziemski na Litwie i Rusi. — Bohaterka najnowszych rewelacyj Burcewa).

Prace przygotowawcze do wprowadzenia samorządu ziemskiego w guberniach litewskich i ruskich postępują zwolna naprzód. Miejscowe czynniki gromadzą statystyczne dane, jak już notowaliśmy na tem miejscu niejednokrotnie: bardzo niedokładne i nie pozbawione tendencyj russyfikacyjnych, a równocześnie koła „prawdziwie rossyjskiej“ biurokracyi suszą sobie mózgi nad tem, jakby w owych przyszłych samorządach udział i wpływ Polaków sprowadzić do możliwego *minimum*. Zadanie bynajmniej łatwe nie jest, acz pozory przemawiałyby za twierdzeniem wprost przeciwnem. W ziemstwach rossyjskich starał się rząd w ostatnich czasach rozszerzyć wpływ właścicieli ziemskich. — Oparcie na tej samej zasadzie ordynacyi wyborczej do instytucyj samorządnych na Litwie i Rusi musiałoby wprowadzić do nich w dużej liczbie Polaków, gdyż właściciele ziemscy Rossyanie, chociaż wskutek zakazu nabywania ziemi przez „osoby pochodzenia polskiego“ kupili za bezcen wielkie przestrzenie w tych prowincyach, z nielicznymi wyjątkami w kraju nie mieszkają i sami nie gospodarują, poświęcając się karyerze urzędniczej.

Stworzenie sztucznej, bezwzględnej przewagi żywiołu rossyjskiego w ziemstwach, mogłoby nastąpić albo przez zalanie tych instytucyj niekulturalnymi, nie zaprawionymi do pracy społecznej włościanami, albo — co jest prawdopodobniejsze — przez oddanie ich w ręce duchowieństwa prawosławnego i urzędników Rossyan, bo oni jedynie reprezentują na miejscu społeczeństwo rossyjskie. Samorząd zmieniłby się wówczas w nową dykasteryę urzędniczą, a kraj pod wpływem pierwiastku „bojowego“ w sprawach narodowościowych, wniesionego przez nich, nietylko nie podniósłby się kulturalnie, lecz upadłby jeszcze niżej.

Jedynym niemal żywiołem kulturalnym, zdolnym do pracy dla dobrobytu kraju, do kraju tego przywiązanym, są — jak to przyznają pisma rossyjskie — Polacy. Wyeliminowanie ich z samorządu równałoby się przedłużaniu trwającego już zbyt długo zastoju cywilizacyjnego Litwy i Rusi.

„Powierzyć ziemstwa w ręce tego właśnie żywiołu — pisze p. Sołoniewicz w *Gołosie Moskwy*, organie październikowców — znaczy tworzyć idealne instytucye ziemskie, które nietylko potrafią posunąć rączo naprzód gospodarstwo narodowe i podnieść ogólny dobrobyt kraju, ale bodaj że potrafią wytknąć jeszcze nowe drogi działalności ziemstw, otworzyć, być może, nowe, niespodziewane perspektywy ziemstwom Rossyi środkowej.

„Ignorować tak pożyteczny żywioł i w ogóle wytwarzać dla niego warunki niepomyślne — znaczy to świadomie sprzeciwiać się kulturze, interesom całego kraju, tembardziej, iż żywioł polski w kraju Zachodnim nie da się stanowczo niczem zastąpić“.

Od stanowiska październikowców zależy w znacznej mierze los projektu organizacyi samorządnej. Dotychczas występowali oni zawsze, jako rzecznicy wzmocnienia i rozszerzenia zakresu praw samorządu. Zapominać jednak nie można, że prąd nacyonalistyczny w ich szeregach jest bardzo silny, rząd zaś łączy sprawę samorządu z tendencyami russyfikatorskiemi i tego zespolenia bronić będzie. Wszak nawet w samorządzie miejskim w Królestwie, gdzie Rossyan poza urzędnikami niema, ma być osobne przedstawicielstwo „mniejszości“ rossyjskiej. W takich warunkach sprawa przedstawia się istotnie bardzo smutno, nietylko dla nas, z naszego narodowego stanowiska, ale wprost ze stanowiska ekonomicznego, ogólnopaństwowego. Październikowcy będą musieli zagrać w otwarte karty i złożyć dowód, że są poważnem, rozumnem stronnictwem, z którem iść można ręka w rękę we wspólnej pracy nad odrodzeniem państwa. Czy zdobędą się na tyle odwagi wobec zapędów rozmaitego rodzaju nacyonalistycznych frakcyj, wykażą już pierwsze posiedzenia Dumy.

*

Prowokator-kobieta, to najnowsza sensacya, zwłaszcza dla Berlina, w którego murach Zeneida z Gerngrossów Juszczenko (w pierwszych informacyach nazywano ją Juczenko) „pracowała“ w ostatnich czasach. W niedzielnym numerze *Gazety Lwowskiej* streściliśmy relacye Burcewa w tej charakterystycznej sprawie, dzisiaj powtarzamy za *Berliner Tageblatt'em* wywiad członka redakcyi tego pisma. Juszczenkowa przyjęła p. W. L. i udzieliła mu chętnie żądanych wyjaśnień, przedstawiając, oczywiście, całą sprawę w odmiennem świetle, niż Burcew i wypierając się stanowczo działalności prowokatorskiej.

„Pochodzę z rossyjskich sfer szlacheckich — mówiła — i z przekonania jestem monarchistką. Kiedy byłam młodą dziewczyną, uczęszczałam w Moskwie na kursa wyższe. W tym czasie poznałam wypadkowo drugiego dyrektora policyi tajnej p. Siemiakina, który zaznajomił mnie z głośnym później opiekunem socyalizmu rządowego, Zubatowem. Obu tych ludzi ceniłam bardzo, jako wykształcone i wierne sługi monarchy. Przyglądając się robocie młodzieży rewolucyjnej, powzięłam myśl poświęcenia się zwalczaniu rewolucyi. Zwierzyłam się z tem Zubatowowi, który mi powiedział, że wpierw muszę się dużo uczyć, żeby zdobyć umiejętność zwalczania rewolucyonistów ich własną bronią.

„Chodząc na odczyty, poznałam się z rewolucyonistą Rasputinem i jego żoną Akimowową. Ci wprowadzili mnie do małego grona rewolucyonistów. Wtedy jeszcze nie było (1897 r.) wielkich organizacyj rewolucyjnych. Ta grupka rewolucyonistów projektowała wykonanie wielkiego zamachu dynamitowego, podczas przejazdu cesarza przez Moskwę. W tym czasie byłam już urzędowo agentem policyi politycznej. Członkowie kółka zwrócili się do mnie z zapytaniem, czybym nie wzięła udziału w zamachu. Zgodziłam się na to. Pewien stndent chemii zabrał się do

wyrobu materyj wybuchowych i ta okoliczność wzmocniła moje postanowienie, ażeby posiąść wszystkie tajemnice zamachu, celem wykrycia ich rządowi. Muszę jednak zaznaczyć, że moja rola była zawsze bierną. Nawet czekałam zwykle, aż rewolucyoniści zwrócą się do mnie pierwsi i nigdy nie zajmowałam się tak zwaną prowokacyą.

„Rasputin przyniósł mi pewnego dnia podręcznik chemii z żądaniem przetłumaczenia ustępu opisującego wyrób materyj wybuchowych. Fabrykacya bomb zaczęła się niebawem. W mojem własnem mieszkaniu odbywano odpowiednie studya. Kiedy spostrzegłam, że sprawa posunęła się już dość daleko, dałam znać rządowi i całe kółko zostało aresztowane.

„Tajna policya radziła mi ucieczkę za granicę, ale odrzuciłam tę propozycyę i pozwoliłam się aresztować z innymi. Prowadzący śledztwo nie wiedział wcale, że jestem agentem policyi. Spiskowcy wygadali się bardzo szybko i zeznali wszystkie tajemnice spisku. Pomiędzy papierami znaleziono także moje tłumaczenie ustępu chemii o fabrykacyi materyj wybuchowych. Prowadzący śledztwo pokazał mi to tłumaczenie, oświadczając wprost, że to ja pisałam. Oczywiście potwierdziłam. W kilka dni później prowadzący śledztwo zwrócił się do mnie ze słowami: „Więc pani jesteś naszą! Cóż my mamy z panią zrobić?“ Odrzekłam, że chcę podzielić los z innymi i zostałam wskutek starań rodziny zesłana na 5 lat na Kaukaz. Poznałam tam mego męża, studenta medycyny. Zrobiłam wielką omyłkę, wychodząc za tego człowieka. Według mego poglądu, nie miałam prawa, będąc agentem policyi, wychodzić zamąż. Mój mąż nie wiedział nic o tem, że jestem na służbie państwowej. Po niejakim czasie zapragnął on kontynuować studya medyczne i wyjechał do Dorpatu, pojechałam z nim razem za pozwoleniem rządu. Prawie zaraz po urodzeniu się mego syna, mąż zaczął coś podejrzewać i zażądał wyjaśnień mego tajemniczego zachowania się. Doniosłam zaraz Zubatowowi, że jestem w niebezpieczeństwie, ten pomógł mi niezwłocznie i uciekłam, zabrawszy syna, do Lipska“.

Tak opowiada pani Zeneida, która została szpiegiem policyi „dla idei“, jako „monarchistka“ żądna „zwalczania rewolucyi“, o swoim debiucie w roli agenta policyjnego Nic nie mówi jednak o tem, co skłoniło ją do takiej „wspaniałomyślności“, iż zechciała podzielić los zdradzonych przez siebie towarzyszy. Widocznie, że już wtedy rewolucyoniści zaczęli podejrzywać ją o zdradę.

W Lipsku pani Juszczenko spędziła 6 lat; w tym czasie nie brała, w celu zatarcia podejrzeń i śladów, czynnego udziału w „pracach“ policyi tajnej, korespondowała jednak ciągle z Zubatowem, zresztą bezczynność była częściowo przymusowa, gdyż, jak oświadcza sama „ruch, rewolucyjny osłabł i nie było nic do roboty“.

Dopiero pod koniec szóstego roku pobytu p. Zeneidy w Lipsku niejaki Goetz założył partyę socyalistów - rewolucyonistów. W tymże czasie Zubatow polecił pani Zeneidzie przenieść się do Heidelbergu, „gdzie przebywała większa liczba rewolucyonistów i studentów rossyjskich niż w Lipsku“.

„Wstąpiłam znowu — mówi dalej p. Juszczenko — do najtajniejszych kół rewolucyonistów i wzięłam udział we wszystkich robotach. W Heidelbergu spędziłam pół roku, zawiązałam stosunki z tamtejszymi i przejezdnymi rewolucyonistami, którzy ułatwili mi wstęp do tajnych organizacyj w Moskwie. We wrześniu 1904 roku powzięłam postanowienie powrotu do Rossyi, gdzie było dużo do zrobienia. Umieściłam syna u pewnej rodziny w Berlinie i wyjechałam do Moskwy z poleceniami partyi socyal-rewolucyonistów“.

W Moskwie Juszczenkowa „pracując całe dnie, jako rewolucyonistka“, potrafiła zjednać sobie zaufanie i dostać się do wszystkich komitetów. Ciekawa jest bardzo uwaga Juszczenkowej o „niekonspiracyjności“ i lekkomyślności rewolucyonistów rossyjskich.

„Muszę zauważyć — mówi ona — iż nie mogłam się zawsze dość nadziwić lekkomyślności rewolucyonistów rossyjskich. Nikt nie troszczył się o to, zkąd ja czerpię środki na utrzymanie. Bez żadnego wysiłku z mej strony mogłam zawsze dowiedzieć się o wszystkich zamiarach partyi“.

Podczas moskiewskiego, grudniowego „powstania“, Juszczenkowa była w Moskwie i o generałach rewolucyi odzywa się bardzo niepochlebnie. „Tak zwani generałowie rewolucyi — mówi — zachowywali się nadzwyczaj nikczemnie. Przy pierwszym popłochu całe to towarzystwo chowało swoją broń i właśnie w mojem mieszkaniu. To tchórzliwe zachowanie się generałów pozwoliło mi poznać ich wszystkich osobiście i według mych wskazówek znaczna ich część została aresztowana“.

Juszczenkowa kilka razy wyjeżdżała z Moskwy do Berlina z różnemi poleceniami rewolucyonistów i oczywiście oddawała ich następnie w ręce policyi, przeczy jednak stanowczo temu, żeby kiedy zajmowała się prowokatorstwem. Opowiada, że w zamachu Frumkinówny brała tylko o tyle udział, że przyszyła Frumkinównie kieszeń dla rewolweru i dowiedziawszy się od niej, w jakiem miejscu będzie oczekiwała na Reinbota, dała znać policyi. Przyznaje, że bardzo często z polecenia komitetów rewolucyjnych woziła bomby i broń, ale wtedy towarzyszył jej zawsze agent policyi, „o którym rewolucyoniści nic nie wiedzieli“.

W ogóle twierdzi, że wszelkie oskarżenia jej o „nieideowość“ są niesprawiedliwe. Chociaż pobierała, jak przyznaje, dużą pensyę, z której odłożyła sobie nawet „kapitalik“, nie służyła jednak dla pieniędzy. „Zdrajcą“ również nikt nie może jej nazwać, gdyż: „wstąpiłam — mówi — do rewolucyi już jako agent policyi, nie zostałam zaś zdrajcą po wstąpieniu“.

O swoich stosunkach z rewolucyonistami opowiada, że były jak najlepsze i gdyby nie wykrycie Burcewa, to i „po śmierci uważanoby ją za rewolucyonistkę“. Konspirować umiała doskonale, nawet nie wszyscy w głównym zarządzie tajnej policyi wiedzieli o niej i w listach rewolucyonistów, układanych przez agentów tajnej policyi, figurowała dość długo jako „niebezpieczna rewolucyonistka“.

Pani Zeneida opowiedziała również o swym udziale w ostatnim kongresie rewolucyonistów w Londynie. Spotkała tam Azewa i wielu znanych jej agentów - prowokatorów. „Kiedy słuchałam — mówi — jak Azew i inni prowokatorzy wygłaszają mowy rewolucyjne, a gromada młodych rewolucyonistów i histerycznych starych panien bije brawo, na jedną chwilę ogarnęła mnie chęć wstania i powiedzenia zebranym, kim jestem, i kto są ci wielcy rewolucyoniści. Nie zrobiłam tego, tylko dlatego, żeby się nie ośmieszyć“.

O Azewie pani Zeneida wyraża się z pogardą i twierdzi, że był on prowokatorem i brał udział w zabójstwie ministra Plehwego.

Burcew, rozmawiając z nią w kawiarni berlińskiej oświadczył, że jeżeli będzie szczerą, to komitet rewolucyjny będzie tę szczerość poczytywał jej za zasługę, w razie zaś odmowy zeznań, będzie skazana na śmierć. „Wybierając się do kawiarni — dodaje Zeneida — byłam przygotowana na to, że mnie tam zamordują“.

Fermenty serbskie.

(#) W ostatnich miesiącach świat polityczny prawie nie zajmował się Serbią. Tak zwana kwestya serbska, której podczas rokowań aneksyjnych nadano sztucznie międzynarodowe znaczenie, została ostatecznie załatwiona zgodnie z kategorycznemi żądaniami Austro-Węgier. Gdy wszystkie mocarstwa odrzuciły fantastyczne uroszczenia serbskie co do politycznych i terytoryalnych kompensat, zarządził koalicyjny gabinet odwrót na całej linii, powściągnął wojownicze zapędy szowinistów belgradzkich i przystąpił do naglących prac organizacyjnych, a przedewszystkiem do nawiązania rokowań o zawarcie handlowo-politycznego traktatu z Austro-Węgrami, oraz o zaciągniecie zagranicą większej pożyczki, która umożliwiłaby wprowadzenie koniecznych ulepszeń w armii i w administracyi państwowej.

Wszelkie reformy, połączone zwłaszcza z podniesieniem podatków, nie są popularne. Akcya podejmowana w tym kierunku spotyka się zawsze z opozycyą stronnictw przeciwnych rządowi. W tym wypadku najlepszą usługę oddać może koalicya stronnictw. I dlatego sądzono, że gabinet Novakovicza, reprezentujący cztery wielkie stronnictwa serbskie, a mianowicie staro- i młodoradykalne, narodowe i postępowe, zdoła przeprowadzić bez trudności plan pracy pozytywnej, zmierzającej do ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju. Warunkiem powodzenia jest jednak szczere i jednolite współdziałanie stronnictw, wolne od wszelkich ubocznych i podstępnych intryg. Lecz na tym punkcie koalicya nie zupełnie dopisała. — W gabinecie bowiem zasiadał chytry i przebiegły Pasicz, znany mistrz politycznej intrygi. Podczas burzy aneksyjnej towarzyszył on następcy tronu do Petersburga, gdzie usiłował panslawistów rossyjskich i tamtejsze sfery dworskie pozyskać dla fantastycznych postulatów serbskich. Gdy misya ta skończyła się zupełnem fiaskiem, usunął się Pasicz od przewodniej roli politycznej i zadowolił się w gabinecie koalicyjnym skromnem stanowiskiem ministra robót publicznych.

Na konferencyach ministeryalnych spokojny i pojednawczy, podtrzymywał jednak Pasicz po za plecami swoich kolegów burzliwy nastrój w klubach radykalnych, które mając znaczną przewagę w Izbie, tylko niechętnie dzieliły się władzą z innemi stronnictwami. Koalicya stronnictw, zawarta podczas przesilenia bałkańskiego, miała być oznaką, iż cały naród stoi w obronie żądań serbskich, ale podstawy koalicyi zachwiały się zaraz z chwilą, w której spełnienie tych żądań okazało się niemożliwem, a rząd serbski zmuszony był złożyć w Wiedniu uroczyste zapewnienie, iż pragnie utrzymać dobre sąsiedzkie stosunki z Austro - Węgrami.

Odtąd powstały nieporozumienia. Kluby radykalne nie widziały już koniecznej potrzeby czynienia dalszych ustępstw politycznych narodowcom i postępowcom, owszem pragnęły skorzystać z najbliższej sposobności, aby zaznaczyć znowu wyraźnie swoją przewagę. Sposobność ta nastręczyła się przy wyborach gminnych w Szabacu, gdzie zjednoczone grupy radykalne zwyciężyły nad zjednoczonymi narodowcami i postępowcami. Narodowcy twierdzili, iż podczas wyborów zaszły nieprawidłowości i nadużycia, ale gdy mimo to akt wyborczy zatwierdzono jako legalnie dokonany, wówczas komitet partyi narodowej zażądał dymisyi ministra Ribaracza, który należy do narodowców. Z Ribaraczem zsolidaryzował się prezes gabinetu Novakovicz, jako przedstawiciel partyi postępowej, która w Szabacu prowadziła z narodowcami wspólną akcyę wyborczą. Dymisya Novakovicza i Ribaracza spowodowała odrazu rozbicie gabinetu koalicyjnego, a gdy nie powiodły się pierwsze próby przywrócenia zgody między stronnictwami, zwrócił się król do Pasicza i ministra oświaty Stojanovicza, jako do przywódców staro i młodoradykalnej partyi, aby się zajęli rozwiązaniem przesilenia gabinetowego.

Rozbicie koalicyi wywarło jednak jak najgorsze wrażenie w całym kraju. W interesie tak wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki oświadczyła się opinia publiczna za utrzymaniem gabinetu koalicyjnego, a przeciw jednostronnym rządom grup radykalnych. Przeciw Pasiczowi, którego zakulisowym wpływom przypisywano ostatnie zawikłania wewnętrzne, podniesiono ostre zarzuty w prasie i na konferencyach klubowych, a równocześnie opowiadano, iż ks. Jerzy, który w ostatnich czasach zaczął się znowu mieszać do polityki, złożył wizytę prezesowi gabinetu Novakowiczovi i w dłuższej rozmowie w sposób bardzo stanowczy przestrzegał go przed utworzeniem staroradykalnego gabinetu pod przewodnictwem Pasicza. Opowiadają również, iż gdy Pasicz po audyencyi u króla spotkał się w przedpokoju z ks. Jerzym, wówczas książę w tonie nadzwyczaj rozdrażnionym zarzucił wprost Pasiczowi, iż osobistemi swojemi intrygami wywołał obecne przesilenie w tym celu, aby znowu ująć w swoje ręce ster rządów. Książę dodał jednak, iż do tego nie dopuści, choćby mu przyszło zaapelować do pomocy wojska i choćby się naraził na nowy zatarg ze swoim ojcem. Gdy Pasicz chciał się usprawiedliwiać, wówczas książę wpadł w jeszcze większą złość, nazwał go starym intrygantem, który dąży do obalenia dynastyi Karadżordżewiczow i którego cała działalność jest największem dla kraju nieszczęściem. Książę zarzucił dalej Pasiczowi, iż podczas przesilenia aneksyjnego on go podburzał do agresywnego postępowania i on ostatecznie wymusił na nim zrzeczenie się praw do tronu. Gwałtownej tej scenie położył koniec sam król, który ukazał się w przedpokoju, a pożegnawszy Pasicza, wciągnął księcia do swego gabinetu.

Nie mamy oczywiście pewności, czy wszystkie szczegóły opisanego powyżej zajścia między ks. Jerzym a Pasiczem są prawdziwe. Być może, iż zostaną one sprostowane, a może nawet wprost zdementowane, zwłaszcza, gdy w stosunkach wewnętrznych nastąpił w ostatniej chwili zwrot, wymagający zaniechania dalszej kampanii przeciw Pasiczowi i możliwego złagodzenia przeciwieństw, które spowodowały nagłe zerwanie węzłów koalicyjnych. Stwierdzić należy, iż zwrot ten nastąpił bezpośrednio po powrocie ministra spraw zagranicznych Milovanovicza z zagranicy. Wiadomo zaś, iż p. Milovanovicz w przejeździe przez Wiedeń odwiedził hr. Aehrenthala w jego letniem mieszkaniu w Stoeckel i podczas całogodzinnej konferencyi omówił z nim szczegóły zawrzeć się mającego traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Z informacyj w zagranicznych sferach finansowych mógł jednak p. Milovanovicz przekonać się, iż dopiero po zawarciu tego traktatu, który ustali rozwój ekonomicznych stosunków Serbii, możliwe będzie zaciągnięcie większej pożyczki, której Serbia koniecznie potrzebuje dla przeprowadzenia reform wewnętrznych. Tak więc rząd serbski musi przystąpić do rozwiązania najważniejszych i najtrudniejszych zadań polityki wewnętrznej, a p. Milovanovicz zdołał widocznie przekonać swoich kolegów w gabinecie, iż szybkie i pomyślne rozwiązanie tych zadań wymaga zgody i porozumienia wszystkich stronnictw i że obecna chwila jest najmniej właściwa do wywoływania ostrych sporów partyjnych i do rozbijania koalicyi. Argumenty te podziałały uspokajająco i pojednawczo. Grupy radykalne objawiły skłonność do ustępstw na rzecz narodowców i postępowców, zwłaszcza, gdy objawy opinii publicznej musiały przekonać samego Pasicza, iż utworzony przez niego gabinet spotkałby się z nieufnością i niechęcią w kraju.

Nie są dotychczas znane ustępstwa poczynione partyi narodowej i postępowej, ale faktem jest, iż na ostatniej Radzie ministeryalnej nastąpiło porozumienie stronnictw, a ogłoszony zaraz po posiedzeniu urzędowy komunikat stwierdza, iż „usunięte zostały zupełnie wszystkie przeszkody wspólnej pracy stronnictw, reprezentowanych w gabinecie“. Wobec tego „ze względu na ogólne interesy państwa“ została koalicya utrzymana, a rząd obecny pozostaje nadal na swojem stanowisku. Komunikat wspomina również, iż przesilenie wywołane zostało dymisyą Ribaracza i dodaje zarazem, iż dymisyę tę spowodowały „motywy nie osobistej lub politycznej, ale zasadniczej natury“. Nie wyjaśniono wprawdzie różnicy między politycznymi i zasadniczymi motywami, ale zdaje się, iż zdołano w jakiś sposób pogodzić politykę serbską z zasadami p. Ribaracza, skoro komunikat ostatecznie zapewnia, iż po przeprowadzonej dyskusyi „wzmocniona została jedność wszystkich członków gabinetu“.

Tak się zakończyło ostatnie przesilenie serbskie. Oficyalnie zapewniają, że koalicya wyszła z niego wzmocniona i że rząd na niej oparty z tem większą energią przystąpi do załatwienia pierwszorzędnych zadań państwowych. Ale w Serbii sytuacya polityczna tak częstym i tak nagłym ulega zwrotom, iż także obecnie nie można mieć pewności, że i ta, po raz drugi zawarta koalicya zdoła się skutecznie oprzeć różnego rodzaju osobistym intrygom i partyjnym antagonizmom.

KRONIKA.

Lwów, 6 września.

— **Kalendarz.**

Wtorek (7 września):

Reginy p. — Domosława. — Waftołomeja.

Wschód słońca o godzinie 4·49 rano, zachód słońca o godzinie 6·56 po południu.

— **Austryacką wystawę żeglugi napowietrznej** otwarto w sobotę w Linzu w obecności Najd. Arcyks. Karola Franciszka Józefa.

— *(ż)* **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego rewidenta Tymona Stupnickiego, rewizora kas we Lwowie, naczelnikiem urzędu ruchu w Brodach; komisarza budowy maszyn Ludwika Severina w Krakowie, kierownikiem tokarni i kuźni w warstatach w Ostrawie Morawskiej-Oderfurcie, oraz uwolnił ze względów służbowych rewidenta Franciszka Szczerbowskiego od obowiązków naczelnika magazynu materyałów w Nowym Sączu, a inspektora Michała Danielca we Lwowie, ze względu na jego stan zdrowia, od obowiązków kontrolora ruchu.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęto: Henryka Spingarna i Bolesława Huberta, jako asystentów maszyn, a Adama Fornelskiego jako bezpłatnego wolontaryusza. Dalej przeniesieni zostali: komisarz budownictwa Ludwik Enzinger ze Lwowa do Podwołoczysk, jako zastępca naczelnika tamtejszej sekcyi konserwacyi; koncypista Ozyasz Kanner z Borysławia do Lwowa oraz aspiranci: Artur Gruber, ze Zborowa do Przeworska, Michał Szczepkowski z Jarosławia do Zborowa, Bolesław Krzeczkowski ze Lwowa do Łańcuta a Edward Pistl z Łańcuta do Lwowa, nakoniec adjunkt Zdzisław Kuśnirski ze Lwowa do Borysławia, a Władysław Neuburg z Przeworska do Przemyśla.

— **Z kolei.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi, że ogłoszone zmiany pociągu osobowego nr. 1220 między Stryjem a Samborem, jakoteż pociągów osobowych nr. 1824 i 1826 między Borysławiem i Drohobyczem wchodzą w życie zamiast 1 października b. r. dopiero 15 października b. r.

— **Dzień Słowackiego w Zakopanem.** W sobotę, dnia 4 b. m., odbyła się w Zakopanem, celem uczczenia roku Słowackiego, wspaniała iluminacya, przy nader sprzyjającej pogodzie. Punktualnie o godzinie 7, z nastaniem zmierzchu, strzelił ku niebu wspaniały słup ognia ze starego Giewontu, a na ten znak zaroiły się światłami okoliczne wzgórza i wille. W miarę, jak noc zapadała, zyskiwał obraz na sile i wyrazistości. Niektóre wille i pensyonaty były w całem tego słowa znaczeniu wspaniale oświetlone, zakład dr. Chramca tonął w morzu świateł. Ulice ożywione były jak w dzień, mimo chłodnego wieczoru. Najpiękniej przedstawiało się oświetlenie gór i Zakopanego z ulicy Marszałkowskiej.

— **Ograbienie ambulansu pocztowego.** W nocy z piątku na sobotę na linii Lwów-Kraków ograbiono ambulans pocztowy przy pociągu Nr. 18, wychodzącym ze Lwowa o g. 11 m. 15 wieczorem, a przychodzącym do Krakowa o godz. 9 m. 45 rano, Kradzież spostrzeżono dopiero w Krakowie rano w chwili wjazdu pociągu na dworzec. Pewne dane świadczą, że grabieży dokonano podczas jazdy, niedaleko od Lwowa, około północy. Jak słychać, sprawca za pomocą podrobionych kluczy dostał się do zapieczętowanego pocztowego wozu pakunkowego i skradł w całości lub naruszył częściowo kilkadziesiąt pakunków, zawierających prawdopodobnie najkosztowniejsze przedmioty. Dotychczas wysokości szkody nie zdołano usta-

lić, jest jednak prawdopodobieństwo, że jest znaczna. Śledztwo służbowe wdrożył natychmiast Zarząd kolejowy.

— **Matura jesienna w gimnazyum IV we Lwowie.** Piśmienny egzamin dojrzałości odbywać się będzie w dniach 13 — 15 września. Eksterniści, którzy nie zrobili uprzedniego egzaminu przed wakacyami, przystąpią do tego egzaminu dnia 9 września b. r.

— **Tyfus brzuszny w izraelickim Zakładzie sierót.** W izr. Zakładzie sierot wybuchła w poważnych rozmiarach epidemia domowa tyfusu brzusznego. Władza sanitarna otrzymała o tem wiadomość dopiero za pośrednictwem dyrekcyi szpitala izraelickiego. Wdrożone dochodzenia jakoteż dokonane w Zakładzie hygieny badania bakteryologiczne wykazały dotąd 16 przypadków zachorowania na tyfus brzuszny wśród sierot wspomnianego Zakładu. Ponieważ w szpitalu powszechnym w pawilonie chorób zakaźnych niema miejsca na pomieszczenie tylu chorych, fizykat za wiedzą Namiestnictwa zezwolił wyjątkowo na umieszczenie ich w szpitalu izraelickim.

Tyfus brzuszny dostał się do izr. Zakładu sierot — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — za pośrednictwem mleka, poczem dzieci zdrowe nabawiały się go od chorych. Wypadki choroby pojawiły się we wszystkich prawie sypialniach; dotąd stwierdzono tyfus brzuszny u 14 chłopców i dwu dziewcząt.

Ponieważ wszystkie ubikacye Zakładu są zanieczyszczone zarazkami chorobowymi, a epidemia nie ustaje, wydał fizykat szereg zarządzeń tak co do nadzoru lekarskiego nad całym personalem Zakładu, co do desynfekcyi łóżek chorych i sal wszystkich wychowanków, jakoteż w kwestyi wzbronienia odwiedzania wychowanków przez osoby z po za Zakładu lub donoszenia im pożywienia.

— **Wycieczkę do Częstochowy** urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego", celem zwiedzenia klasztoru jasnogórskiego i wystawy przemysłowo-rolniczej. Wyjazd z Krakowa w sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 2 min. 55 południu, odjazd z Częstochowy pociągiem pospiesznym w niedzielę, 26 września, o godz. 7 min. 26 wiecz., przyjazd do Krakowa o godz. 11 min. 42 w nocy. Koszta wycieczki wynoszą 22 kor. od osoby, w co wlicza się: bilet kolejowy z Krakowa do Częstochowy i z powrotem, nocleg, śniadanie, obiad, wstęp na wystawę i wydatki administracyjne. Jadący II klasą dopłacają 6 kor. 80 hal. Uczestnicy wycieczki mają sami wcześnie wystarać się o pasport na wyjazd do Rossyi, wizowany w konsulacie rossyjskim we Lwowie. Przepustka (półpasek) nie wystarcza. Pasporty wydaje w Krakowie i we Lwowie dyrekcya policyi, na prowincyi starostwo. Do podania dołączyć należy stempel na 2 kor., świadectwo przynależności wzgl. pasport wojskowy i rysopis (charakter, rok urodzenia, wzrost, twarz, włosy, oczy, usta, nos, szczególne znamiona).

Zgłoszenia wraz z kwotą 22 kor. do 15 września przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela prowadzący wycieczkę: Józef Robak, Kraków, Kanonicza 19 (ustne zgłoszenia codziennie od godz. 4 — 6 z wyjątkiem niedziel i świąt).

— **Zarząd «Lutni»** zawiadamia wszystkich członków chóru mieszanego, że pierwsza próba choralna po feryach odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym. Do prób przeznaczone są utwory Zygmunta Noskowskiego, a w szczególności hymn „Kto się w opiekę", który wykonany być ma na nadzwyczajnym koncercie, mającym się urządzić na dochód rodziny ś. p. kompozytora, — nadto balada Edg. Tinela „Maki" i dramat muzyczny Nowowiejskiego „Quo vadis".

— **Bernardynki a nie Klaryski we Lwowie.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Rękopisy przechowane w klasztornej bibliotece OO. Bernardynów we Lwowie stanowczo mówią, że kościół Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny wraz z klasztorem (przy placu Głowym) należał do Panien „Bernardynek". Obecnie przy uporządkowaniu biblioteki tegoż klasztoru znaleziono książeczkę oprawną we Lwowie, w drukarni N. Trójcy w 1768 wytłoczoną, o Najśw. Maryi Pannie Bolesnej, której tytuł i wizerunek tejże Bolesnej N. Maryi Panny jasno mówią o Panien „Bernardynek" kościele w r. 1768. Nadto wizerunek N. Maryi Panny Bolesnej ma taki podpis drukowany: „Prawdziwy wizerunek dawnego y w łaski obfituiącego Obrazu Ns. Maryi Matki Bolesnej od św. Jana Kapistrana z Włoch do Polski przyniesionego r. 1452, a przez B. Jana z Dukli kościołowi lwowskiemu WW. PP. „Bernardynek" ofiarowanego r. 1482".

Książkę pomienioną można oglądać w bibliotece pod literą G. 199. Lwów 6 września 1909 r.

O. Norbert Golichowski, Bernardyn.

— **Pierwszy Zjazd polskich techników wiertniczych** odbędzie się we Lwowie w dniach 25 i 26 b. m.

— **Rozprawa karna** przeciw Fedkowi Dawydiakowi, mordercy bł. p. Stoffów, odbędzie się przed trybunałem sądu przysięgłych w kadencyi, rozpoczynającej się dnia 4 października.

— **Salon »Ars«** w Krakowie w pośród licznych, w ostatnich dniach świeżo eksponowanych dzieł sztuki, wystawił także: dwie nowe kompozycye (w terakocie) prof. Konstantego Laszczki, „Portret Juliusza Słowackiego" przez Franciszka Krudowskiego, „Portret kobiecy w białej perukce" (wiek XVIII.) przez W. Biera, „Studyum" oraz „Głowę męską" Stanisława Wyspiańskiego, rysunek Maksymiliana Gierymskiego i „Spoczynek w południe" przez Wincentego Wodzinowskiego.

(△) **Wiec w sprawach gminnych.** Wczoraj odbyły się w sali ratuszowej we Lwowie poufne obrady reprezentantów miast galicyjskich i miasteczek w obecności JE. P. Ministra dr. Dulęby, Członka Wydziału krajowego dr. Jahla i kilku posłów sejmowych. Po ożywionej dyskusyi na temat stanowiska miast i miasteczek wobec zbliżającego się zniesienia prawa propinacyi, powzięto szereg uchwał, które w formie memoryału przedłożone zostaną Rządowi i Sejmowi krajowemu do rozpatrzenia. Poruszono też sprawę wystawy miast i wystawy etnograficznej we Lwowie w roku 1910.

(△) **Z Izby sądowej.** Dziś przed południem rozpoczęła się nowa kadencya sędziów przysięgłych rozprawą przeciw Iwanowi Procykowi, redaktorowi czasopisma *Ruś*, którego oskarża o obrazę czci poseł na Sejm krajowy dr. Korol. W jednym z artykułów *Rusi* zarzucił oskarżony dr. Korolowi odstępstwo od programu politycznego, który sam podpisał i nazywa go „zdrajcą narodu" i t. p. Kwestya ta była już rozpatrywana na poprzednich trzech rozprawach, które odraczano dla powołania nowych świadków. Oskarżony prowadzi dowód prawdy.

(△) **Ucieczka umysłowo chorych.** Z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie wydalili się wczoraj około godzin 4 nad ranem dwaj umysłowo chorzy, a mianowicie Władysław Śliwiński, liczący lat 20, słusznego wzrostu, szatyn, o ciemnych oczach, ubrany w mundur zakładowy i Antoni Gabryluk, 20-letni, jasny blondyn, średniego wzrostu, bez zarostu, ubrany tylko w bieliznę zakładową. Obaj odstawieni zostali do Zakładu obłąkanych z więzienia, gdzie pozostawali pod zarzutem zbrodni. Śliwiński był w śledztwie pod zarzutem zbrodni morderstwa.

(△) **Złodziejskie sprawki.** Porucznik obrony krajowej 19 p. p., p. Jan Kenofsky, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego l. 36 b, doniósł wczoraj policyi, że wróciwszy z manewrów, zastał swoje mieszkanie zupełnie splondrowane przez złodziejów. Na szczęście skradzione rzeczy były asekurowane.

Z szafy parasolnika Abrahama Herschkowitza, stojącej w sieni domu pod l. 6 przy pl. Gołuchowskich, skradziono wczorajszej nocy znaczniejszą ilość parasoli. Dozorca domu schwytał złodziei: 13-letniego Izraela Minelesa i 32-letniego Mozesa Fingera i oddał obu w ręce policyi.

Nie złą nauczkę miał wczoraj niejaki Franciszek Dziwota, murarz i dozorca domu, który upił się do tego stopnia, że padł na ulicę nieprzytomny. Jacyś dwaj ludzie podnieśli go, odprowadzili do mieszkania i skradli mu przytem cały zarobek w kwocie 30 kor.

△ **Zgubiono:** w ulicy Kazimierzowskiej kartkę zastawniczą na parę brylantowych kolczyków i złoty zegarek damski; w ulicy Stryjskiej czarny zegarek damski; książeczkę galic. Kasę oszczędności na 560 kor., opiewającą na nazwisko p. Anny Bartel.

△ **Nieostrożna jazda.** Włościanin ze Zboisk, Antoni Węgliński jadąc w sobotę szybko ulicą Dekerta, najechał na bawiącą się tam 4 letnią córkę zarobnicy Karoliny Mercałowej i dotkliwie ją potłukł.

△ **Echo usiłowanego morderstwa w Zamarstynowie.** Piotra Wielgusza, sprawcę usiłowanego morderstwa, popełnionego przed kilku tygodniami w Zamarstynowie na małżonkach Nakoneczynych, po uznaniu go przez lekarzy-psychiatrów za umysłowo chorego, oddano do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Złośliwy koń.** W ulicy Blacharskiej pokąsał wczoraj koń jakiegoś pachciarza dwu uczniów: 17 letniego Jonasza Gabryela w prawe udo i 6 letniego Jakoba Solina w prawą rękę. Obu opatrzył lekarz dyżurny stacyi ratunkowej.

△ **Na placu powystawowym** znaleziono wczoraj rano jakiegoś mężczyznę, leżącego bezprzytomnie na trawniku. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Nagły zgon.** W nocy z soboty na niedzielę w realności przy ul. Sadownickiej l. 72 zmarła nagle Katarzyna Rytwińska, żona funkcyonaryusza kolejowego. Celem stwierdzenia przyczyny nagłego zgonu, komisaryat II dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Z kuchni mieszkania p. Kazimierza Sotschka, właściciela cukierni, skradziono w sobotę 28 chusteczek do nosa, znaczonych literami J. S. i K. S.

Kupcowi Leopoldowi Pollakowi skradziono z dziedzińca realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 10 beczkę, zawierającą 180 litrów pokostu.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Dolinie, Leopold Hlawaty, emer. komisarz powiatowy, w 74 r. życia.

— **Śmiertelny wypadek.** Z Krakowa donoszą: Samochód, którym jechał radny Suski, najechał w sobotę o godz. 6 wieczorem na rogu ulic Lubicz i Strzeleckiej na robotnika Franciszka Goreckiego i zabił go na miejscu, miażdżąc mu czaszkę. W sprawie tego wypadku wdrożono dochodzenia karno-sądowe.

— **Ofiara demonstracyj anticzeskich w Wiedniu.** Kandydat nauczycielski Miutnich, który onegdaj podczas demonstracyj anticzeskich w Wiedniu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zmarł w sobotę wskutek odniesionych ran.

— **Samobójstwo złodzieja muzealnego.** Kustosz pomocniczy Muzeum narodowego w Budapeszcie, Władysław Kovacs, który popełnił kradzież w bibliotece muzealnej, zastrzelił się w sobotę w Bruck nad Murem.

— **Komunikacyę automobilową** zaprowadzono między Frysztatem a Cieszynem.

— **Echa kradzieży w wiedeńskim urzędzie pocztowym.** Mężczyznę, uwięzionego przed kilku dniami w Nowym Jorku pod zarzutem spełnienia kradzieży w urzędzie pocztowym na placu Minorytów w Wiedniu, wypuszczono na wolność.

— **Międzynarodowy kongres lekarski w Budapeszcie** został w sobotę zamknięty.

— **Wycieczka Poznańczyków do Częstochowy.** Na zebraniu prezesów Towarzystw przemysłowych poznańskich uchwalono zwiedzić wspólnie wystawę częstochowską. Wyjazd z Poznania nastąpi w niedzielę, dnia 12 września.

— **Czesko-polska wystawa obrazów.** Malarze-artyści krakowscy — jak donoszą tamtejsze pisma — odnieśli się do malarzy czeskich na Morawach w sprawie urządzenia polsko-czeskiej wystawy w rocznicę Grunwaldzką. Zebranie malarzy czeskich celem decyzyi odbędzie się dnia 1 listopada w Przerowie. Organizacyą wystawy w Krakowie zajmuje się Koło artystów-malarzy „Zero" pod przewodnictwem p. Tetmajera.

— **Nowy rodzaj promieni.** *Kuryer Warszawski* pisze: Donoszą nam z Wisły, na Szląsku austryackim, że przebywający tam stale dr. Ochorowicz, prowadząc w dalszym ciągu swoje badania medyumiczne, wykrył nowy rodzaj promieni, utajonych w ciele ludzkiem.

Są one analogiczne z promieniami Roentgena, ale przedstawiają pod pewnym względem własności tych ostatnich w stopniu bez porównania wyższym.

Ochorowicz nazwał je promieniami Xx.

Przechodzą one przez wszystkie ciała, przez kości równie łatwo, jak przez mięśnie, przez trzymilimetrową płytę ołowianą równie łatwo, jak przez blachę aluminiową, przez papier lub szkło. Można nimi naświetlić odrazu paczkę klisz w pudełku nieotwieranem. Nadto, obok właściwego naświetlenia, dają one ślady żywych barw na zwyczajnych kliszach, również działając przez różne ekrany, n. p. w zamkniętej kasetce żelaznej.

Nadzwyczajne te wyniki otrzymał Ochorowicz przy pomocy nowego medyum, panny Stanisławy Tomczykówny z Warszawy, o której już przed trzema laty pisał p. Chłopicki w „Dziwach życia", ale które od roku rozwijało się pod kierunkiem dr. Ochorowicza, znajdując się jednocześnie w jego kuracyi z powodu bardzo wątłego zdrowia.

Obecnie stan zdrowia p. Stanisławy Tomczykówny znacznie się poprawił, a rozwój jej niezwykłych władz medyumicznych, pozwala na doświadczenia ściśle naukowe, prawie niemożliwe z żadnem innem medyum.

Czasopismo paryskie „Annales des sciences psychiques" ogłosiło już szereg doświadczeń dr. Ochorowicza z panną Tomczykówną pod ogólnym tytułem: „Un nouveau phénomène médiumique" (Nr. 1 do 13 z r. b.)

Praca ta, poparta licznemi fotografiami, wywołała w świecie naukowym wielkie wrażenie. Na zaproszenie profesora fizyologii, Karola Richeta, Ochorowicz jeździł z panną Tomczykówną w marcu r. b. do Paryża, gdzie doświadczenia odbywały się w obecności pani Curie-Skłodowskiej, dr. Maxwella i redaktora „Annalów" C. de Vesmea, a następnie do Genewy, na prośbę profesorów Flowinoy i Claparède.

Zaproszeniu do Monachium i Berlina p. Tomczykówna odmówiła.

Ochorowicz ma zamiar przedstawić wyniki swoich badań na zjeździe neurologów i psychologów polskich, mającym się odbyć w Warszawie w październiku r. b.

Obecnie „Annales des sciences psychiques" rozpoczęły druk nowej obszernej pracy dr. Ochorowicza, opartej również przeważnie na doświadczeniach z p. Tomczykówną, p. t. „Objawy świetlne i fotografia rzeczy niewidzialnych".

Wiadomość o odkryciu promieni Xx nie była dotychczas nigdzie ogłoszona.

— **Groźny pożar.** W Mołodecznie, w powiecie wilejskim, spłonęło w tych dniach 130 domów i przeszło 300 budynków gospodarskich. Szkodę oceniają na 250.000 rubli. W płomieniach zginęły dwie osoby.

— **Przykry wypadek na scenie warszawskiej.** Na próbie generalnej „Złotej czaszki" p. Bolesław Leszczyński uległ groznemu wypadkowi; spadł nań pręt żelazny, podtrzymujący baldachim na scenie i uderzył tak silnie w głowę, iż znakomity artysta nie mógł ani próby dokończyć, ani wziąć udziału w wieczornem przedstawieniu, które z tego powodu odwołano. Rannego artystę zastąpił na próbie w roli gwardyana p. Rożański.

Kronika prowincyonalna.

§ Z braku dozoru. Dnia 1 b. m. utopił się w potoku, płynącym przez Słobódkę strusowską (pow. trembowelskiego) jednoroczny syn tamtejszego włościanina Stefana Bereściańskiego, pozostawiony w domu bez należytego dozoru.

§ Zabójstwo. W tych dniach we wsi Janowie, powiatu trembowelskiego, kilku parobków posprzeczawszy się, wszczęli między sobą bójkę, w której tak silnie pobili Józefa Żywuskiego, iż ten wskutek odniesionych ran niebawem wyzionął ducha. Jako podejrzanych o popełnienie tego zabójstwa aresztowała żandarmerya 9 parobków.

§ Pożar. W Romanówce, powiatu tarnopolskiego, spłonęło w tych dniach 14 gospodarstw włościańskich. Szkoda jest znaczna. Z pogorzelców było tylko kilku ubezpieczonych na wypadek ognia.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa kolejowa. W sobotę w pobliżu Ueskuebu wykoleił się pociąg mieszany, wiozący batalion wojska, powracający z Rogowa. Jeden hamowniczy poniósł śmierć, 4 zaś osoby ze służby kolejowej i 16 żołnierzy odniosło lekkie rany. 24 wagonów towarowych zostało zupełnie zdruzgotanych.

* Podróż napowietrzna posłów do parlamentu niemieckiego. Z Friedrichshafen donoszą: Dwustu posłów do parlamentu niemieckiego i kilku członków Rady związkowej (wśród nich sekretarz państwowy Delbrück) przybyło do Friedrichshafen celem oglądnięcia „Zeppelina III." i wzięcia udziału w jeździe. Ponieważ pogoda była pomyślna, urządzono sześć wzlotów; w każdym wzlocie pojechało 15 gości.

* Z awiatyki. Z Petersburga telegrafują: W wojskowym zakładzie aeronautycznym miała się wczoraj odbyć próba aparatu do latania Tatarinowa; aparat ten wznosi się wciąż w kierunku pionowym. Tatarinow prosił ministerstwo, ażeby wzlot odroczyło, gdyż zestawienie aparatu nie będzie na czas ukończone. Prośbę tę odrzucono. Wczoraj rano przybył minister wojny do laboratoryum, a zobaczywszy, że aparat nie jest ukończony oświadczył, że uważa umowę za zerwaną i rozkazał Tatarinowi opróżnić laboratoryum.

* Francuski balon ze sterem „République" musiał w sobotę wylądować koło Nevers z powodu uszkodzenia motoru, który rozpalił się zbytnio skutkiem braku wody. Balon uderzył w drzewo, tak, iż gondola i ster zagięły się. Balon będzie prawdopodobnie musiał być przewieziony z powrotem do Paryża.

* Morderstwo i samobójstwo. Na jednej z ulic Odessy pewien stójkowy zastrzelił onegdaj przechodzącego komisarza policyi Paraczenkę i towarzyszącą mu jakąś kobietę. Morderca popełnił następnie samobójstwo. Przyczyna zamachu niezuana.

* Cholera w Holandyi. Od soboty dostawiono do baraków cholerycznych w Rotterdamie jedną tylko osobę. Zaszedł też tylko jeden wypadek śmierci. Liczba chorych wynosi obecnie 15, ogólna zaś liczba zmarłych dotychczas na cholerę 13. Pozostające pod obserwacyą lekarską osoby mają się dobrze.

Odkrycie bieguna północnego.

Dr. Cook bawi od dwu dni w Kopenhadze, gdzie go podejmują bardzo uroczyście jako bohatera wiedzy. Takiego przyjęcia nie zgotowano nikomu od czasu, jak powrócił Nansen z lodów podbiegunowych i odkąd zjawił się napowrót Sven Hedin, prawie cudem wymknąwszy się niebezpieczeństwom swej wyprawy tybetańskiej.

Oto, co donoszą depesze:

Dr. Cook przybył do Helsingör na parowcu „Hans Egede" d. 4 b. m. rano, powitany oficyalnie przez gubernatora. Podróżnik oświadczył, że może dotarcie do północnego bieguna naukowo udowodnić; miał z sobą wyborne instrumenty miernicze. Od 85 stopni począwszy codziennie czynił pomiary, a w d. 21 i 22 kwietnia nawet dwa razy dziennie. Szybkość podróży wynosiła 18 kilometrów dziennie, co Eskimosi oznaczają jako małą jeszcze chyżość. Czas podróży od lutego do kwietnia był pomyślniejszy, aniżeli właściwe lato, a to z powodu równomiernej twardości lodu.

Tegoż dnia w Kopenhadze już między godz. 8 a 9 rano tłumy podążały do portu na

powitanie Cooka, którego przyjazd oznaczony był na godz. 9. Miejsce wylądowania rychło było przepełnione; na mostku do wylądowania oczekiwali przybycia podróżnika: następca tronu jako prezes Towarzystwa geograficznego i prezydyum Towarzystwa, minister handlu, amerykański poseł, znaczna liczba duńskich i zagranicznych dziennikarzy. Z powodu silnego prądu przyjazd okrętu „Hans Egede" opóźnił się. Statek zawinął do portu dopiero około 10, przystrojony we flagi i chorągiew amerykańską.

Następca tronu z członkami prezydyum Tow. geograficznego udał się natychmiast na pokład „Hans Egede" i powitał Cooka przemową, za którą Cook podziękował. Następnie na barce parowej przybyli następca tronu z Cook na ląd. Tłum wznosił okrzyki „Hurra" na cześć podróżnika; powiewano chustkami, panie obsypały Cooka kwiatami, ze wszech stron cisnął się tłum, wołając, aby podróżnika wzięto na ręce, by go wszyscy widzieli. W końcu okazało się rzeczą niemożliwą, aby Cook utorował sobie drogę przez tłum; musiano go w otoczeniu policyi odprowadzić do Instytutu meteorologicznego, zkąd samochodem odjechał do hotelu wśród owacyj.

Po południu przyjął dr. Cooka w zamku Amalienborg król Fryderyk w obecności królowej. Posłuchanie trwało pół godziny. Dr. Cooka przedstawił poseł amerykański.

Prezydyum geograficznego Towarzystwa w Hamburgu wysłało do Cooka telegram z gratulacyami i prośbą, aby w drodze z Kopenhagi do Nowego Jorku zatrzymał się w Hamburgu w gościnie. Jeżeli odpowiedź będzie przychylna, ma Towarzystwo geograficzne zamiar zaprosić prezydya niemieckich towarzystw geograficznych i innych niemieckich wybitnych geografów na uroczystość powitania Cooka.

Na cześć odkrywcy bieguna północnego odbył się wczoraj wieczorem w ratuszu Kopenhagi wspaniały bankiet przy udziale ministra handlu, naczelników władz, konsula amerykańskiego, członków naukowego Towarz. geograficznego, oraz badaczy bieguna.

Minister Hansen wygłosił przemowę, poczem mówił dr. Cook, podnosząc, że do dokonania dzieła dopomogły mu trzy okoliczności: dobrzy Eskimosi, dobre psy i dobre zapasy żywności. Bez tego nie byłby dokonał swego dzieła. Dania troszczyła się o Eskimosów, zakładając dla nich stacye misyjne, za co podróżnik składa Duńczykom podziękowanie.

Po bankiecie odbył się hołd duńskich studentów.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Taft wystosował do Cooka, który mu telegraficznie doniósł o odkryciu bieguna, następujący telegram: „Doniesienie, że odkryłeś pan biegun północny, skłania mnie do wyrażenia panu moich najserdeczniejszych życzeń. Wszystkich Amerykanów napełnia to dnmą, że dzieło, o które się cały świat tak długo nadaremnie ubiegał, zostało dokonane dzięki inteligentnej energii i podziwu godnej wytrwałości jednego z naszych kochanych ziomków".

Londyński *Daily Express* donosi, że dr. Cook przygotowuje odpowiedź dla swoich krytyków, którzy nie chcą mu wierzyć, jakoby on odkrył biegun północny. W interviewie na pokładzie parowca powiedział Cook: Niechaj ci wszyscy idą do północnego bieguna, tam pod chorągwią znajdą zagrzebaną rurę mosiężną, w której znajduje się krótkie sprawozdanie o wyprawie. Cook oświadczył dalej, że każdej nocy budował schronisko z śniegu i stwierdził temperaturę 85° Fahrenheita poniżej zera.

Widoczne podrażnienie, jakim tchnie rada dr. Cooka, by kto nie wierzy mu, sam poszedł na biegun przekonać się, czy to prawda — jest całkiem naturalne. Z drugiej strony wszakże trudno dziwić się uczonym, jeśli czekają na zupełnie autentyczne potwierdzenie odkrycia, dokonanego przez dr. Cooka. Zanim zresztą jeszcze to nastąpi, zajmują się uczeni już teraz doniosłością odkrycia.

Znany geolog, Levasseur, zaznaczywszy, że Cook mógł się pomylić i wziąć niewłaściwy punkt za biegun, oświadcza, że dla nauki odkrycie bieguna północnego miałoby wielką doniosłość, gdyż dotąd nie zostało wyjaśnionem, czy biegun jest stałą masą pośród lodów, czy nie.

Wybitny geograf Vidal de la Blanche wyraził się, że odkrycie dr. Cooka ma nietyle znaczenie dla geografii, co dla meteorologii, a mianowicie dla meteorologicznych stosunków Europy.

Dyrektor paryskiego obserwatoryum, Jaubert, zaznacza, że „Meteorologowie z radością powitają sprawozdanie dr. Cooka. Dzisiaj wiadomości nasze sięgają zaledwie do 65° szerokości północnej. Co do dalszej północy, mamy tylko niepewne przypuszczenia. Gdyby było możliwem stwierdzić perturbacye atmosferyczne naokoło bieguna, wtedy możnaby zmiany temperatury dokładnie przewidzieć. Wiemy dzisiaj, że zboczenia w okolicach podbiegunowych są znaczne. Ważną jest rzeczą, czy biegun jest stały, czy ciekły. — W pierwszym wypadku jego temperatura byłaby niższa, w drugim wyższa. Stwierdzenie tego faktu byłoby ważną rzeczą dla meteorologii, jak wogóle dla mechaniki atmosfery. Myślę o urządzeniu telegrafu iskrowego do bieguna, albo o locie balonu sterowego. W ten sposób możnaby osiągnąć jeszcze większe rezultaty".

Anglicy zajmują się na razie głównie sposobem dostania się dr. Cooka na biegun północny i oddają mu ogromne pochwały.

Kapitan Scott oświadczył: „Jeśli wiadomość jest prawdziwa, w takim razie dr. Cook dokonał czynu, najdziwaczniejszego na świecie, gdyż przylądek Kolumba opuścił dopiero dnia 17 marca 1908 r., a więc już po 35 dniach dotarł do bieguna. Musiał więc przebywać po 12 mil dziennie na przestrzeni, którą w r. 1870 i w r. 1902 podróżnicy, jak Peary, uznali nie do przebycia, całe bowiem wybrzeże północne Grenlandyi jest wprost zawalone lodami".

Jeden z wiedeńskich profesorów nazwał przedsięwzięcie dr. Cooka „rzeczą sportową", dodając, że posłużył mu tylko szczęśliwy przypadek, a podobne sądy pojawiają się w Berlinie.

Sam dr. Cook nie miał jeszcze sposobności przedstawić naukowych zdobyczy swej wyprawy. Na razie poprzestał na opisie swej podróży, w którym oczywiście najwięcej zajęcia bud i moment odkrycia bieguna.

„Obserwacye z d. 14 kwietnia 1908, opowiada podróżnik, wykazały, że od bieguna dzieli nas tylko 100 mil. Termometr wskazywał —40 stopni. Wszystkie szczeliny w lodzie były zamarznięte, co ułatwiło nam posuwanie się naprzód. Mimo, że temperatura wciąż była niska, spróbowaliśmy po raz pierwszy namiotów z jedwabiu. Ta zmiana służyła nam. Niebawem zauważyliśmy oznaki, że znajdujemy się znowu na lądzie. Gdy słońce stało nisko na horyzoncie, wówczas powietrze odbijało wszystko przeciwnie, przewracając góry szczytami w dół, co dawało dziwne obrazy tajemniczych jakichś widoków.

„Powoli, lecz pewnie zbliżaliśmy się do celu. D. 21 kwietnia stanęliśmy na 89 stopniu 59 minut 14 sekund. Biegun był już przed nami. Ruszyliśmy o 14 sekund naprzód i uzupełniliśmy nasze spostrzeżenia i przygotowaliśmy się do dłuższego pobytu na najwyższym punkcie ziemi, by poczynić tam badania.

„Gdy stanęliśmy na biegunie, sam własnoręcznie rozwinąłem sztandar gwiaździsty. Było to d. 21 kwietnia r. 1908. Słońce wskazywało południe, lecz ta rachuba czasu była tylko negatywnym problemem, gdyż tu przecinały się wszystkie południki.

„Jednym krokiem mogliśmy z jednej części ziemi przechodzić na drugą, tu stykały się z sobą: 12 godzina w nocy i 12 godzina w południe. Temperatura wynosiła 38 stopni, barometr stał na 729·83. Zachód, wschód i północ zniknęły, we wszystkich kierunkach było południe.

„Radość nasza z odkrycia była niezmierna, lecz wesoły nastrój zniknął niemal, gdyśmy następnego dnia podjęli badania nad okolicą. Odczuwaliśmy zupełną samotność. Nigdzie ni śladu życia, nigdzie żadnego punktu, któryby ożywił tę głuchą monotonię lodów i śniegu. D. 23 kwietnia zaczęliśmy powrót".

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Operę komiczną na tle życia towarzyskiego w Polsce napisał znany muzyk szwedzki p. Giick. Bohaterami opery są osoby z wyższego towarzystwa polskiego.

Premiera tej interesującej nowości odbędzie się Sztokholmie na początku października r. b., w wybornej obsadzie, w teatrze „Oscarsteater". Główną rolę odtworzy najlepszy artysta opery komicznej w Sztokhomie, Berckling.

* **Teatr krakowski** wystawił w sobotę, dnia 3 b. m., arcydzieło „Horsztyńskiego". Wystawa i gra była wzorowa, jak zwykle na scenie krakowskiej, która pod dyrekcyą Solskiego zjednała sobie w tym kierunku zasłużoną sławę. Publiczność krakowska poparła usiłowania dyrekcyi. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia — jak nam donoszą — grane były przy wypełnionej sali. — Rolę Szczęsnego wykonał przybyły umyślnie z Warszawy p. Michał Tarasiewicz. Rolę Horsztyńskiego grał dyr. Solski z tą maestryą i tem wielkiem uczuciem, któremi podbił i Lwów przed kilkoma laty. Inne role doskonale były grane przez najwybitniejszych aktorów krakowskich: pp. Wysocką, Arkawinównę, Sosnowskiego, Siemaszkowę i i. — Wznowieniem „Horsztyńskiego" zakończył dyr. Solski tegoroczny cykl Słowackiego; ogółem 11 sztuk.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz 4ty, „Król", komedya w 4 aktach G. A. de Cavaillet'a i Roberta de Fleurs'a.

We wtorek, po raz 5-ty, „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We środę o godz. w pół do 4-tej po południu po raz 23-ci „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę, o godz. w pół do 8-ej wieczorem po raz 5-ty „Król", komedya w 4 aktach G. A. de Caavillet'a i Roberta de Fleurs'a.

We czwartek, po raz 6-ty, „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W piątek, po raz 1-szy (wznowienie) „Djabeł", komedya w 3 atach Molnara; w roli tytułowej wystąpi po raz pierwsy Ludwik Fritsche.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Wesele", dramat w 3 aktach Wyspiańskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 7-my „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Kalmana.

W niedzielę, o godz. 3-ciej po poł. „Sędziowie", tragedya Stan. Wyspiańskiego; nastąpi: „Grube ryby", komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 8-my „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Kalmana.

Obecnie odbywają się próby sceniczne z poematu Słowackiego „Kordyan" z p. Adwentowiczem w tytułowej roli.

Do listy nowoangażowanych artystów dramatu na sezon bieżący przybywa jeszcze Franciszek Frączkowski.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „Noc Listopadowa", dziesięć scen dramat. napisał Stan. Wyspiański. Illustracya muzyczna Raczyńskiego.

Środa, „Horsztyński", dramat w 5 aktach J. Słowackiego. Występ M. Tarasiewicza.

Czwartek, „Król", komedya w 4 aktach A. Cavaillet'a i Roberta de Flers.

Piątek, „Car Samozwaniec", pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał A. Nowaczyński.

Sobota, „Osiołkowi w żłoby dano"... komedya w 3 aktach Roberta de Flers i A. Cavaillet'a. (Nowość).

Niedziela wieczór, „Osiołkowi w żłoby dano"... komedya w 3 aktach Roberta de Flers i A. Cavaillet'a. (Nowość).

OSTATNIA POCZTA.

* Jak się dowiaduje *Poln. Corr.*, Sejm galicyjski zwołany zostanie na dzień 16 b. m.

= Z Serajewa donoszą: Cywilny adlatus bar. Benko przyjął liczniejszą deputacyę katolickich księży świeckich, którzy wręczyli mu memoryał z prośbą o przyznanie biernego prawa wyborczego duchowieństwu Bośnii i Hercegowiny. Bar. Benko w odpowiedzi na przemowę przewodnika deputacyi odpowiedział, że Rząd z sympatyą odnosi do tej sprawy i liczył się z biernem prawem wyborczem dla duchowieństwa. Dla Rządu nie jest też miarodajne to, że Stolica apostolska Franciszkanom zabroniła przyjmowania mandatów do Sejmu. W każdym razie nie może adlatus w tej sprawie dać żadnej rękojmii, ponieważ w sprawie konstytucyi wspólne Ministerstwo i obustronne Rządy mają głos rozstrzygający. Co do prośby o zaprowadzenie kongruy, to z radością usłyszał adlatus, że arcybiskupi ordynaryat przygotowuje odnośną propozycyę. Rząd chętnie wraz z władzami kościelnemi przystąpi do zadowalającego rozwiązania tej kwestyi. Deputacya przyjęła powyższą odpowiedź z zadowoleniem do wiadomości.

= Rossyjski minister dworu nadesłał wiadomość, że carstwo z powodu choroby carowej nie zatrzyma się w Moskwie w swej podróży na Krym. Do Moskwy przybędą carstwo dopiero z powrotem.

Rossyjskie ministerstwo skarbu oświadcza, że fałszywe są pogłoski, jakoby Rossya miała wkrótce zaciągnąć pożyczkę w sumie miliarda franków, oraz jakoby zaproponowano syndykatom pieniężnym objęcie w zamian za pożyczkę szeregu dóbr państwowych, jak: kopalń, kolei, eksploatacyi lasów i t. p.

= Kierownik szwedzkiego Związku typografów wysłał do wszystkich oddziałów Związku zawiadomienie, że pracę należy najpóźniej w poniedziałek napowrót podjąć.

= Z Aten donoszą: Dekrety o przeniesieniu greckiego następcy tronu i księcia Mikołaja w stan rozporządzalności, oraz o urlopie książąt Andrzeja i Krzysztofa nie zostały jeszcze ogłoszone, jednakże ogłoszenie ich ma bezpośrednio nastąpić.

Skoro Izba zniesie ustawę o nadaniu naczelnej komendy armii następcy tronu, obejmie generał Smolenski funkcyę generalissimusa.

= O stanie rzeczy w Turcyi dochodzą następujące nowe wiadomości:

Sułtan powrócił do Konstantynopola z Brussy d. 4 b. m.

Gubernator Dardanelów nadesłał depeszę z doniesieniem, że kazał uwięzić armeńskiego anarchistę, który przyznał, że należy do związku anarchistów i pozostaje w stosunkach z tamtejszym tajnym komitetem rewolucyjnym. Przypuszczają, że idzie tu o odwiedziny cara w Konstantynopolu. O tem aresztowaniu zawiadomiono także rossyjską ambasadę.

Wedle doniesień dzienników tureckich, odbyły się w Walonie obrady zwolenników młodotureckiego komitetu i zjednoczenia liberalnego. Liberali przeszli do komitetu. Kilku liberałów, którzy schronili się zagranicę, powróciło.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 września. Związek Niemców Dolnej Austryi odbył wczoraj po południu w budynku na Favoritenstrasse zgromadzenie z protestem przeciw „zamachom Czechów na Wiedeń". Z powodu tego odwołano zapowiedziane przedstawienie teatralne czeskie, które miało odbyć się w tej samej sali. Zgromadzenie miało przebieg spokojny. Przy wyjściu policya zapobiegła starciu. Aresztowano pięć osób za opór władzy. Przed „Narodnim Domem" w dzielnicy Fünfhaus wieczorem aresztowano sześć osób.

Helsingör, 6 września. Duński parowiec „Lolland" zatonął. Sześć osób z załogi zdołano ocalić. Kapitana i reszty załogi brak, prawdopodobnie zginęli.

Konstantynopol, 6 września. Częściowe przesilenie ministeryalne z powodu sprawy ministra budowli, zdaje się, będzie zażegnane. Minister ten prawdopodobnie dobrowolnie poda się do dymisyi, poczem będzie mianowany ambasadorem.

Konstantynopol, 6 września. Komendant Adany, gen. Mustafa Renizi, który był komendantem w czasie rzezi, został przez sąd wojenny skazany na 3 lata więzienia, a ówczesny wali na 6 lat wydalenia ze służby.

Pekin, 6 września. W umowie chińsko-japońskiej, Japonia uznała rzekę Tumen za granicę między Koreą a Mandżuryą. — W ciągu dwu miesięcy Japonia opróżni Chentao.

Odkrycie bieguna północnego.

Kopenhaga, 6 września. Dr. Cook i poseł amerykański byli zaproszeni do króla do Charlottenlund na obiad. Prócz królewstwa zjawili się wszyscy członkowie rodziny królewskiej. Przy stole Cook siedział po prawej stronie królowej, która z zajęciem z nim rozmawiała. Po obiedzie, młodzi członkowie rodziny królewskiej zasypywali Cooka pytaniami co do jego wyprawy. Goście następnie opuścili pałac, poczem Cook wypił herbatę w ścisłem kółku rodziny królewskiej, co jest nadzwyczajnem wyróżnieniem.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 września. *(Tel. pryw.)*. W sprawie zawieszenia działalności Towarzystwa wpisów szkolnych, dowiadują się dzienniki warszawskie, że władze naukowe uważały rzeczone Towarzystwo za przedłużenie Polskiej Macierzy szkolnej. Wobec tego każdy krok Towarzystwa śledzony był z drobiazgową czujnością, zarówno przez organa administracyjne, jakoteż przez władze naukowe. Wogóle od czasu zawieszenia Macierzy organa administracyjne czuwają czy czasem tworzone Towarzystwa do popierania oświaty polskiej nie mają ukrytego charakteru Macierzy. W tym celu polecono gubernatorom, aby wszystkie ustawy Towarzystw oświatowych, przedstawiane do legalizacyi, były odsyłane do opinii kuratora okręgu naukowego, a w miastach gubernialnych do opinii naczelników dyrekcyj naukowych, co sprzeciwia się prawu o stowarzyszeniach i zgromadzeniach z dnia 17 marca 1906. Zawieszenie Tow. wpisów szkolnych zapadło niejednomyślnie, gdyż z 6 członków urzędu do spraw Towarzystw i zgromadzeń 2 zgłosiło „vota separata", uznając podniesione przeciw Towarzystwu zarzuty o pogwałcenie § 1 ust. za nieuzasadnione i niedowiedzione.

Łódź, 6 września. *(Tel. pryw.)*. W pobliżu lasku w Gołonogu nieznani sprawcy zabili strażnika ziemskiego i zrabowali mu szablę i rewolwer. Naczelnik powiatu urządził obławę w okolicy, podczas której ujęto trzech podejrzanych ludzi, a od jednego z nich, który stawiał opór i zranił dwukrotnie z rewolweru ścigającego strażnika, odebrano rewolwer, oraz szablę zabitego strażnika.

Petersburg, 6 września. *(Tel. pryw.)*. Marszałka szlachty gubernii kowieńskiej, Millera, mianowano prezydentem m. Warszawy.

Moskwa, 6 września. *(Tel. pryw.)*. Sekretarza moskiewskiej Rady powiatowej, pułkownika Polakowa, oraz członków moskiewskiej komisyi odbiorczej, kapitana Małyszewa i kapitana brygady artyleryi Szeremetowskiego, usunięto ze stanowisk z powodu nadużyć, wykrytych przez rewizyę senatora Garina.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

W koncesyonowanej szkole śpiewu Ady Dąbrowskiej uczenicy PP. Paschalis Souvestrów w Dreznie nauka śpiewu solowego dla pań z dniem 1-go września rozpoczęta, ul. Cicha 1 (róg pl. Dąbrowskiego).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 września 1909.

Hotel George'a.

PP. A. Juściński z Olszanicy, A. Miłkowski z Bełza, F. Mysłowski ze Zwiniacza, S. Kaliński z Warszawy, B. Rotwand z Warszawy.

Hotel „Austria".

PP. M. Zadurowicz z Nadwórny, E. Pomorski z Wołynia, A. Nakko z Odessy.

Hotel Francuski.

P. W. Cichocki z Bolechowa.

Hotel Grand.

P. dr. H. Herz z Berna.

Hotel Imperial.

PP. F. Weisz ze Stanisławowa, F. Marjewski z Podgórza, J. Leszczyński z Borek, W. Komorowski z Bojanowa, B. Zaleski-Prawdzic z Rossyi; B. Stępowski z Rossyi, A. Czarkowski z Rossyi.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 września

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	602	—	608	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	395	—	405	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	50	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	50	94	20
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	95	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	—	91	70
„ „ „ 4 konwers.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116	—	122	
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	35
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	
„ „ „ papierowych	253	80	255	80
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 września 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95·30	96·—
styczeń-lipiec	95·75	95·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·15	99·35
kwiecień-październik	99·15	99·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	163·—	167·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	231·—	237·—
„ „ 1864 po 100 zł.	296·—	302·—
„ „ 1864 po 50 zł.	296·—	302·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·30	117·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·75	95·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	116·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·—	457·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·40	119·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·25	96·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·55	97·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·65	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·10	96·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 600 marek 4 pr.	116·30	117·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·35	100·55
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·75	149·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	211·—	215·—
„ „ 50 zł. (100 kor.)	211·35	215·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·70	93·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·85	91·85
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	194·50	196·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·75	284·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·25	272·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·50
„ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·90	94·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·60	96·60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·95	98·95
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	114·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1885 za 300 zł.	88·50	89·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1894 za 200 zł. 4 pr.	94·60	95·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·15	102·15
„ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·50	24·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	495·—	505·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	116·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	77·50	83·50
Palfy 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56·—	60·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·50	34·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73·—
Salma 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303·50	304·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3493·—	3503·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	662·25	663·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	766·—	767·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	623·—	625·—
Galic. banku hip. 200 zł.	608·—	612·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	472·50	473·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1760·—	1770·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	585·50	586·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·50	248·50
Živnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5340·—	5380·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	564·—	567·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1006·—	1016·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	759·—	765·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	767·—	777·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	713·—	714·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2514·—	2525·—
Schodnicy 500 kor.	555·—	563·—
Tureck. zarz. tytoniu. 500 franków	381·—	382·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	308·—	311·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	239·95
Paryż za 100 franków	95·30	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·60
Włoskie banki	94·95	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·05	95·30
Rubli	2·51¼	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 445/9 (5) (8707 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Feigera odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 3542 ks. gr. gm. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3348 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 2232 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, 7 sierpnia 1909.

L. cz. E. 260/9 (3) (8696 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez pełnomocnika adwokata dr. Schmala, odbędzie się dnia 17 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya połowy realności lwh. 120 ks. gr. gm. Grybów zobowiązanych Józefa Obrzuta i Maryanny Obrzut własnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 749 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 499 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. E. 1212/8 (56) (8758 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 października 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 2 sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 629 III. dziel. ks. gr. gm. miasta Lwowa z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi i rolet.

Dom z przynależytościami oceniono na 45.593 kor. 10 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 22.796 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 3 września 1909.

L. cz. E. 11/9 (7) (8708 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Feigera odbędzie się dnia 12 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 1899 i 2799 gm. Żabie objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione a mianowicie realność lwh. 1899 gm. Żabie na 4439 kor. 53 hal., zaś realności lwh. 2799 na 456 kor. 12 hal. a mianowicie po potrąceniu kwoty 100 kor. jako skapitalizowanej wartości ciążącego na tej realności prawa dożywotniego użytkowania.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 1899 2959 kor. 69 hal., zaś co realności lwh. 2799 304 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 7 sierpnia 1909.

L. cz. E. 23/9 (7) (8701 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feśki Góriak, wieśniaczki w Nahaczowie, odbędzie się dnia 16 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności objętej lwh. 168 ks. gr. gm. Nahaczów składającej się z pgr. 1663, 1664, 1665 i 1664 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 730 kor.

Najniższa cena wynosi 486 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 16 sierpnia 1909.

L. cz. E. 782/9 (8715 3—3)

Na żądanie Lipy Leisnera i Chaima Fischla Leisnera, odbędzie się dnia 23 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya 1/3 części realności lwh. 344 i połowy realności lwh. 346 gm. Michałków wraz z przynależnościami, co do lwh. 344 składającemi się z 30 dębów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: pierwsza na 200 kor., druga na 500 kor., przynależności zaś na 53 kor.

Najniższa cena wynosi 169 kor. 10 hal. i 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. E. 208/9 (4) (8697 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez pełnomocnika adwokata dr. M. Schmala, odbędzie się dnia 10 września 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 55/240 części realności lwh. 38 ks. gr. gminy Mogilno objętej zobowiązanej Katarzyny Kunickiej własnej, na której to realności stoi stary drewniany dom i stodoła.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1447 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1003 kor. 49 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. E. 134/9 (6) (8699 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Marza, kupca w Wielkich Oczach, odbędzie się dnia 15 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya jednej piątej (1/5) niewydzielonej części realności lwh. 192 ks. gr. gm. kat. Wielkie Oczy składającego się z pgr. lkat. 452 rola.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 17 sierpnia 1909.

L. cz. E. 423/9 (7) (8747 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Maurycego Zuckermana w Hołoszyńcach, odbędzie się dnia 6 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 1/5 części realności obj. lwh. 66 ks. gr. gm. kat. Medyn, składającej się z 2 parcel ornej roli obszaru 61 ar. 68 m.² na której niema przynależności.

Cząstka nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 382 koron.

Najniższa cena wynosi 254 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. E. 337/9 (5) (8822 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie, odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 69 gm. kat. Czudec objętej, Wojciecha Kocurka własnej.

Nieruchomość lwh. 69 ks. gr. gm. kat. Czudec wystawiona na licytacyę jest oceniona przy utrzymaniu w mocy ciążącego na niej dożywocia na 4490 kor. bez utrzymania togo ciężaru na 5990 ker.

Najniższa cena wynosi 3993 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Strzyżów, dnia 29 lipca 1909.

L. cz. E. 2321/8 (9) (8813 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Bursztynie, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya: 1. realności lwh. 159 gm. kat. Żelibory, 2. realności lwh. 232 gm. kat. Żelibory wraz z przynależnościami, wedle protokołu ocenienia z dnia 21 czerwca 1909 l. cz. E. 2321/8 (6).

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 2295 kor., ad 2. na 400 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1530 kor., ad 2. 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 3 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1163/9 (4) (8772 1—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, odbędzie się dnia 28 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 524 ks. gr. gm. Izdebki stanowiącej gospodarstwo włościańskie obszaru $2^1/_4$ morgi, Jana Owsianego własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2998 kor.

Najniższa cena wynosi 1998 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 28 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1084/9 (4) (8771 1—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie i Leiby Lesera odbędzie się dnia 28 września 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 licytacya: a) należącej do masy spadkowej ś. p. Ludwika Chlebińskiego połowy realości lwh. 750 ks. gr. Brzozów składającej się z gruntu ornego obszaru przeszło 1 morg, b) realności lwh. 621 ks. gr. gm. Starawieś stanowiącej zagrodę obszaru blizko $1^1/_2$ morga wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 660 koron, ad b) na 3631 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 440 kor., ad b) 2420 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 28 sierpnia 1909.

L. cz. E. 431/9 (8) (8783 1—3)

Zobowiązana Warwara z Sokołów Krupska w Suchowcach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Segall w Nowemsiole odbędzie się dnia 14 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności obj. lwh. 448 gminy Suchowce, składającej się z parceli budowlanej l. k. 72, na której stoi chata lepiona z gliny i takaż stodoła z chlewkiem niedokończona i z ogrodu obszaru 5 ar. 54 m², na której nie ma przynależności.

Cząstka nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 255 kor.

Najniższa cena wynosi 170 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza przyznając za nie wierzycielce koszta w kwocie 8 kor. 70 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 28 sierpnia 1909.

L. cz. E. 173/9 (14) (8818 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Körbla w Białej oraz Hermana Immerglücka w Półwsiu Zwierzynieckiem i Maurycego Elsnera w Podgórzu, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności lwh. 1050 ks. gm. kat. Oświęcim obj. Salomona i Toni Baudów po połowie własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 90.926 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 45.463 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 77.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 24 lipca 1909.

L. cz. E. 2144/9 (4) (8781)

Dnia 5 listopada 1909 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 19 przymusowa sprzedaż realności obj. lwh. 683 gm. kat. Zielona w ogólnej objętości 32 m. 939 s.².

Wartość szacunkowa tej realności wynosi wedle protokołu oszacowania kwotę 28.039 kor. 75 kor.

Cena wywołania niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 18.693 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 26 sierpnia 1909.

L cz. E. 809/9 (7) (8819)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Maschlera i tow. odbędzie się dnia 11 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya:

1. całej realności lwh. 1322 i
2. połowy realności lwh. 1404 gm. Brzeziny.

Realności te są wiejskie i składają się z gruntów wraz z budynkami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na 3001 kor. 94 hal., ad 2. na 400 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1. kwotę 2001 kor. 27 hal., a co do realności ad 2. kwotę 266 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. E. 3313/9 (7) (8768)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hermana Stolzenberga w Tarnopolu, odbędzie się dnia 4 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biu,rze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya 1/4 części realności lwh. 929 gm. kat. Tarnopol, składającej się z pbud, lk. 1796 wraz z domem murowanym parterowym i komórką, tudzież z ogrodu pg. lk. 2167, a stanowiącej własność dr. Dawida Zlatkesa, Bernarda Zlatkesa, Sary Zlatkes zam. Sommer i niel. Maryi Zlatkes po równej części.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2007 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1003 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. E. 1174/9 (4) (8770)

Edykt.

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego odbędzie się dnia 6 października 1909, godzina 9 rano licytacya następujących nieruchomości:

a) połowy realności lwh. 745 ks. gr. gminy Szuparka, złożonej z pgr. l. kat. 670/1, 669/2, 2527 i 2528,

b) połowy realności lwh. 953 tejże księgi złożonej z pgr. 1517 i 1518,

c) 3/4 części realności lwh. 961 tejże księgi, złożonej z pb. 83 i gr. 284 i

d) 1/2 realności lwh. 568, złożonej z parc. gr. l. kat. 1834 i 1835.

Na parc. bud. lk. 83 stoi dom wiejski o dwóch izbach, oraz budynki gospodarcze w dość dobrym stanie.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 690 kor., ad b) na 385 kor., ad c) na 2428 kor. 50 hal., ad d) na 1500 kor.

Najniższa oferta wynosi co do realności ad a) 460 kor., ad b) 256 kor. 66 hal., ad c) 1618 kor., ad d) 1000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8, oddział VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Borszczów, dnia 1 września 1909.

L. cz. E. 2342/9 (9) (8790)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Schmerza s. Abrahama odbędzie się dnia 6 października 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 11/40 niewydzielonych części realności l. wyk. hip. 61 kg. gminy Rożen mały wraz z przynależnościami, składającemi się z 11 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1775 kor., przynależności zaś na 11 kor.

Najniższa cena wynosi 1190 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 28 sierpnia 1909.

L. cz. E. 240/9 (5) (8823)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III., odbędzie się licytacya całej realności lwh. 225, 3 4 części realności lwh. 238, 2/8 części realności lwh. 260, 1/2 części realności lwh. 261 w Dzianiszu położonych wraz z budynkami i drzewostanem.

Nieruchomości powyższe oceniono na 9778 kor., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 6785 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne, protokół oceniania i inne odnośne akta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 18 sierpnia 1909.

L. cz. E. 562/9 (8777)

Na żądanie firmy L. Queller we Lwowie, odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya:

a) realności lwh. 1477 gm. Kamionka str., składająca się prc. bud. 153 (ogród) z domem i zabudowaniami,

b) realności lwh. 1948 tejże gminy, składająca się z pgr. 2564/2 i 2565/2 wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z rosnących na ogrodzie jarzyn oraz szczep i płotu otaczającego budynki i ogród, ad b) z kartofel i prosa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2920 kor. 51 hal., przynależności zaś na 160 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności pod a) kwotę 1560 kor. 66 hal. a co do realności pod b) kwotę 493 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka, str., dnia 2 sierpnia 1909.

L. cz. E. 201/9 (4) (8778)

Na żądanie Seliga Hochberga, kupca w Jaryczowie nowym, odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21, licytacya realności obj. lwh. 447 gminy Sokołów, składającej się z pbud. 164, grt. 190/1 190/2.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1560 kor.

Najniższa cena wynosi 1040 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 2 sierpnia 1909.

L. cz. E. 467/9 (7) (8776)

Na żądanie Chany Schläfrig w Kamionce str., odbędzie się dnia 23 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności obj. lwh. 577 gm. Żelechów mały, składającej się z pgr. 1061/13, 1061/14 i 1061/15 (las).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1632 kor. 18 hal.,

Najniższa cena wynosi 1090 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 20 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2154/9 (8787)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maurycego Schnircha, odbędzie się dnia 28 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności obj. lwh. 762 gm. Orelec ocenionej na 2362 kor. 80 hal., a składającej się z pgr. lk. 253/6 (pastwisko) obszaru 29 ar. 30 m² z pgr. lk. 254 6 (rola) obszaru 88 ar. 84 m.

Najniższa cena wynosi 1575 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2079/9 (3) (8780)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 października 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 19, sprzedane będą następujące realności w gminie kat. Nadwórna położone: a) cała realność obj. lwh. 845, b) niewydzielona połowa realności obj. lwh. 1531, c) cała realność obj. lwh. 924.

Wartość szacunkowa tych realności wynosi: ad a) 3610 kor., ad b) 335 kor., ad c) 550 kor.

Najniższe oferty poniżej których sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynoszą: ad a) 2406 kor. 66 hal., ad b) 236 kor. 67 hal., ad c) 366 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 2 września 1909.

L. cz. E. 866 9 (8782)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sali Broda odbędzie się dnia 6 października 1909 o 10 przed południem w sądzie biuro Nr. 19 licytacya całej realności lwh. 1783 gm. Kamień wraz z domem, stajnią i spichlerzem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.937 kor.

Najniższa cena wynosi 8624 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 30 sierpnia 1909.

L. 1686 (8827)

Ogłoszenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo głębokiego wiercenia za solanką dla c. k. Zarządu salinarnego w Lacku odbędzie się dnia 4 października 1909 w biurze naczelnika tego Zarządu licytacya ofertowa.

Otwór zgłębiony być ma na parceli l. kat. 667 w gminie Huczko część I. w odległości około 5 km. od stacyi kolejowej Dobromil do głębokości 200 m. z średnicą końcową najmniej 20 ctm.

Szczegółowe warunki można przejrzeć w biurze naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Lacku poczta Dobromil w godzinach urzędowych.

Oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. zawierające oświadczenie, że oferentowi są znane szczegółowe warunki i że tymże bezwarunkowo się poddaje, należy przy dołączeniu poręczenego w kwocie 2000 kor. wnieść najdalej do dnia 4 października 1909 do 12 godziny w południe do c. k. Zarządu salinarnego w Lacku.

C. k. Zarząd salinarny.

Lacko, dnia 1 września 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 2/8 (96) (8810)

W konkursie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Białej, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką w likwidacyi celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 14 września 1909, wyznacza się audyencyę na dzień 15 września 1909 o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Białej, w biurze Nr. 1.

Biała, dnia 26 sierpnia 1909.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 4/9 (45) (8797)

Ogłoszenie.

W konkursie Firmy M. Scharf i syn browar w Huczku i Sali Scharf w Huczku ad Dobromil na wnioszk wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy pana dr. Władysława Czaykowskiego adwokata w Przemyślu, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Włodzimierza Błażowskiego adwokata w Przemyślu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 3 sierpnia 1909.

Konkursa.

L. 108098/II. (8672 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kuryłówce z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 266 kor. roczne na służącego i ewentualnym ryczałtem 900 kor. rocznie za codzienną jednorazową jednokonną jazdę posłańczą między Kuryłówką a Leżajskiem tam i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1909.

L. 1215/09 (8722 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionych przez śmierć ś. p. Jakóba Bilewicza i ś. p. Józefa Gorczewskiego posad c. k. notaryuszy w Mielnicy i Monasterzyskach, ewentualnie innych wskutek przeniesienia w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogących, wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 30 września 1909.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 21 sierpnia 1909.

L. 12396 (8723 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego 1) przy sądzie krajowym w Krakowie, 2) przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, lub przy innym sądzie kolegialnym I. instancyi, rozpisuje się konkurs z terminem do 23 września 1909.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej ad 1) do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie, ad 2) do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 1 września 1909.

L. 4772 (8825 1—3)

Konkurs.

W bieżącym roku szkolnym 1909/1910 nadane zostanie z fundacyi utworzonej przez dąbrowską Reprezentacyę powiatową ku uczczeniu 60-letniego panowania Najjaśniejszego Pana stypendyum o rocznych 200 kor.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ucznia szkół średnich lub wyższych pochodzącego z powiatu dąbrowskiego. Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi powiatowemu w Dąbrowie na przedstawienie Dyrekcyi szkoły kandydata. Nadane stypendyum zatrzyma stypendysta aż do rzeczywistego ukończenia rozpoczętej nauki, wypłacane zaś będzie za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły, do której uczęszczają do Wydziału powiatowego w Dąbrowie najpóźniej do 1 października 1909 i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa rodziców kandydata.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dąbrowa, dnia 29 sierpnia 1909.

L. 845 (8762 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dobromilu, opróżnionej wskutek śmierci ś. p. Andrzeja Pawlisza, c. k. notaryusza i ewentualnej dalszej posady, któraby się w okręgu naszej Izby wskutek przeniesienia opróżniła, rozpisujemy konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane we właściwej drodze do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dnia 30 września 1909 włącznie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 26 sierpnia 1909.

L. 1182/09 (8824 1—3)

Konkurs

w celu obsadzenia posady sekretarza gminnego w Oleszycach mieście z roczną płacą 1000 kor.

Do podań, które wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej w Oleszycach mieście w terminie do 1 października 1909 dołączyć należy:

1. Metrykę chrztu,
2. Certyfikat przynależności,
3. Swiadectwo zdrowia,
4. Swiadectwo moralności,
5. Swiadectwa z odbytych nauk i praktyki dotychczasowej.

Zwierzchność gminna.

Oleszyce miasto, dnia 31 sierpnia 1909.

Naczelnik gminy: Zaleski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 478/9 (1) (8705 3—3)

Edykt.

Przeciw Szymonowi i Tekli Switalskim których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Józefa Bieńkiewicza pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 365 ks. gr. gm. Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Szymona i Tekli Switalskich ustanawia się pana dr. Bolesława Zborowskiego w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona i Teklę Switalskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 23 sierpnia 1909.

L. 15112/pr. (8760 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie cieszanowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 12 października, dla grupy gmin miejskich na 14 października, dla grupy większych posiadłości na 15 października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie cieszanowskim, wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków,

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 września 1909.

L. cz. C. I. 244/9 (1) (8746 2—3)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Burka synowi Hawryła, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Mosesa Bernsohna pozew o zniesienie współwłasności lwh. 25 gm. Hniliczki.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 14 września 1909 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Burki ustanawia się pana Onufrego Burkę w Hniliczkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 2891/9 (2) (8806)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Piotrowi Kłuskowi przedtem w Grabnie wniosła Kasa oszczędności miasta Tarnowa przez adwokata dr. Tertila w Tarnowie skargę o 300 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19 sierpnia 1909 Cw. 2891/9 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Mütz w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. IV. 218/9 (2) (8838)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Antoniemu i Antoninie małż. Filom wniosła Agnieszka z Paduchów Flisowa pozew o 300 koron.

Rozprawa odbędzie się dnia 13 września 1909 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie, Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się kuratorem p. dr. Seeligera adwokata w Kolbuszowej i poleca mu, by praw swych kurandów sumiennie strzegł i bronił, dopokąd oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

Kolbuszowa, 18 sierpnia 1909.

L. XVII. $\frac{5608}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28. sierpnia do 4. września 1909.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowo-racicowa	Borszczów	Skowiatyn (5 zagr.), Szyszkowce (12 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Sokołówka ob. dw. (1 zagr.), Strzeliska nowe (1 zagr.);
	Bochnia	Grobla (1 zagr.);
	Brzeżany	Olesin ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Rabczyce (19 zagr.);
	Husiatyn	Peremiłów ob. dw. (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Trzebuska gm., ob. dw. (2 zagr.);
	Lwów	Jaryczów nowy (3 zagr.);
	Przeworsk	Urzejowice (1 zagr.);
	Rudki	Ostrów (2 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambor	Szade (4 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.);
Nosacizna	Brzeżany	Płaucza wielka ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Przedmieście dynowskie (1 zagr.);
	Lwów	Winniki (1 zagr.);
	Tłumacz	Tłumacz (1 zagr.);
	Wadowice	Paszkówka ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Brzeżany	Kurzany ob. dw. (1 zagr.);
	Jaworów	Ożomla ob. dw. (1 zagr.), Rogóźno ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Hołosko wielkie (1 zagr.), Kleparów (1 zagr.), Zamarstynów (2 zagr.);
	Mościska	Nikłowice ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Podhajczyki (1 zagr.);
	Lwów	Dzielnica II. (3 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Zabierzów (15 zagr.);
	Bohorodczany	Babcze (1 zagr.);
	Brzeżany	Krasnopuszcza (1 zagr.);
	Gorlice	Małastow (1 zagr.);
	Grybów	Polna ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Tłusteńke (5 zagr.);
	Kraków	Nowa wieś (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Jasienna (3 zagr.);
	Podhajce	Wierzbów (1 zagr.);
	Podgórze	Pozowice (1 zagr.);
	Przemyśl	Korytniki (1 zagr.), Skład solny (1 zagr.), Zabłotce (1 zagr.);
	Rawa ruska	Ławryków (5 zagr.);
	Rohatyn	Podgrodzie (1 zagr.), Podkamień (1 zagr.), Ruda (1 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.);
	Sokal	Uhrynów (1 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (1 zagr.), Sobów (1 zagr.);
	Tarnopol	Borki wielkie (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Cewków (14 zagr.), Chlewiska (2 zagr.);
	Kałusz	Ugartsthal (1 zagr.);
	Sokal	Steniatyn (2 zagr.), Waręż (2 zagr.);
	Zbaraż	Berezowica mała ob. dw. (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (21 zagr.), Doroszów mały (18 zagr.), Doroszów wielki (21 zagr.), Przedrzymichy wielkie (5 zagr.);
Szelestnica	Nadwórna	Przerośl (1 zagr.);
Cholera drobiu	Rzeszów	Swilcza (15 zagr.);
Wścieklizna	Borszczów	Cygany (1 zagr.);
	Czortków	Wygnanka (1 zagr.);
	Horodenka	Czortowiec (2 zagr.);
	Jasło	Opacie (1 zagr.).
	Przemyśl	Ujkowice (1 zagr.);
	Rohatyn	Hanowce (1 zagr.);
	Skałat	Sadzawki (1 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.);
	Stryj	Dołhołuka (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Kotowa Wola (1 zagr.);
	Tłumacz	Dolina (1 zagr.);
	Złoczów	Nowosiółki (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 4. września 1909.

do Ns. V. 837/9 (1) (8573 3—3)

Edykt.

W myśl § 376 pk. wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w ciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w gazecie, zgłosili i wykazali swe prawo własności do wyszczególnionych poniżej przedmiotów przechowanych w sprawach karnych w tutejszym sądzie a to:

Pozycya	Liczba (polecenia sądowego)	Data (polecenia sądowego)	Sprawa karna	Przechowano pod pozycyą	Kwota w. a. złr.	Kwota w. a. ct.	Kwota waluty koronowej kor.	Kwota waluty koronowej hal.	Inne effekta	Uwaga
1	7030	29 maja 1907	Nuchim Rattner	245 poz. dep.	5	—	—	—		
2	B. 618/96	31 grudnia 1906	Chaim Teitelbaum	556 poz. dep.	—	—	—	—	4 sznurki korali	
3	Vr. 564/00	30 czerwca 1906	Paweł Burkowski	559 poz. dep.	—	—	1	64		ze sprzedaży starego zegarka
4	Vr. 370/98 (136)	29 maja 1907	Konrad Karpiec	12/97 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	wisiorek srebrny, wysadzany kamieniami	
5	Vr. 399 4	13 sierpnia 1908	Anna Traczyńska	20/4 spisu licz. sąd.	—	—	—	06	1 broszka bronzowa 4 worki na pieniądze 1 guzik z masy perłowej	
6	Vr. 943/5	31 grudnia 1907	Antoni Repa i tow.	52/5 spisu licz. sąd.	—	—	104	80	2 złote pierścionki 1 broszka	
7	Vr. 934/1 (32)	7 stycznia 1909	Kaśka Mikołajewicz	45 1 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	1 sylwetka złota z łańcuszkiem 2 pierścionki złote 1 kluczyk	
8	Vr. 295/6 (64)		Kość Petrusz	38/6 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	3 pary spodnic, bekiesza, skóra, fajka, chustki, perkal, sito, chustka do nosa	
9	Vr. 248/7 (16)		Dmytro Wojtowicz	25/7 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	3 m. szertyngu 2 m. podszewki 1 para pończoch 1 pugilares skórzany	
10	Vr. 1066/7 (16)		Anna Zielona	35/7 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	1 chustka	
11	Vr. 78 8		Mikołaj Jaszczyszyn	44/8 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	2 czapki baranie 10 pud. zapałek 3 garnuszki 1 para pończoch 4 paski skórzane 1 latarnia blaszana kilkanaście guzików	
12	Vr. 1109/7 (25)		Andrzej Pokryszka	113/8 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	1 pugilares z dwoma guzikami	
13	U. 3484 4	18 czerwca 1909	Teodor Gerus	583 dep. sąd.					1 pierścień złoty (obrączka ślubna)	
14	U. 3187/1	18 czerwca 1909	Pawlina Medokij	580 dep. sąd.	—	—	—	—	1 srebrny damski zegarek z jedwabnym łańcuszkiem	
15	U. 3234/3	28 czerwca 1909	Józef Zagórski	582 dep. sąd.	—	—	—	—	1 złoty pierścień	

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.

Złoczów, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 1408/9 (1) (8766)

Edykt.

Przeciw Eliaszowi czyli Ilkowi Olchowemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Jakóba Hausera pozew o 460 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Eliasza czyli Ilka Olchowego ustanawia się pana dr. Steuermanna adwokata krajowego w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eliasza czyli Ilka Olchowego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 275/9 (2) (8773)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Bahrij, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Tobiasza Neubergera kupca z Zabłotówki pozew o 348 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 14 września 1909 o godzinie 9 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Moslera w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Czortków, dnia 17 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 308/9 (1) (8817)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Larga, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Wasyla Lazienków z Chudykowiec pozew o uznanie własności pg. 653 w Chudykowcach.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę na dzień 10 września 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Largi ustanawia się pana Wasyla Andruniaka w Chudykowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Largę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica dnia 29 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1381/9 (1) (8786)

Edykt.

Niewiadomemu z miejsca pobytu Judzie Streichlerowi w sprawie toczącej się przed sądem tutejszym przeciw niemu i tow. o 400 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 30 czerwca 1909 E. 1381/9 (1), którą dozwolono licytacyi realności lwh. 129 gminy Rohatyn.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Juda Streichler przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Pawlikowskiego w Rohatynie ze substytucyą dr. Allesa w Rohatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. C. III. 367/9 (1) (8769)

Edykt.

Przeciw Józefowi Rachwalikowi z Dąbrówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Franciszka Rachwalika w Dąbrówce pozew o oddanie w posiadanie parceli gruntowej lk. 489/1 gm. Dąbrówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 września 1909 o godzinie 10 rano w sali Nr. 5 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw Józefa Rachwalika, ustanawia się pana adwokata dr. Popiela w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 21 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2441/9 (1) (8834)

Edykt.

Nieobecnemu Pinkasowi Wilderowi w w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brodach przeciw niemu o 2000 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 17 sierpnia 1909 liczba czynności E. 2441/9 (1), którą dozwolono egzekucyę przez zajęcie i przekazanie do ściągnięcia pretensyi nieobecnego na rzecz Simona Goldinsteina.

Ponieważ niewiadomo gdzie powyższy nieobecny przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Wagnera adwokata Brodach.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 17 sierpnia 1909.

L. cz. C. III. 173/9 (8774)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Ryczkowi ze Mszanki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Dorotę Piecuch pozew o zeznanie zdolnej do intabulacyi deklaracyi na część pgr. lk. 719/2 a obecnie lk. 719/14 oznaczoną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Ryczka ustanawia się pana adwokata dr. Milleta w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Ryczka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. C. II. 430/9 (1) (8814)

Edykt.

Przeciw Janowi Przemyskiemu zwanemu Krzemińskim z Radgoszczy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Dąbrowie przez Jana Motykę syna Marcina w Radgoszczy pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 324 ks. gr. gm. kat. Radgoszcz zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 10 września 1909 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 13.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana adw. dr. Lauterbacha w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, dnia 23 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 1699/9 (1) (8828)

Edykt.

Przeciw Janowi Ciurze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędności miasta Rzeszowa pozew o 210 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Ciury ustanawia się pana adwokata dr. Hanasiewicza w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Ciurę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 15 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 237/9 (1) (8830 1—3)

Edykt.

Przeciw p. Maksowi Pollak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Macieja Beluchowskiego w Dobrzanicy pozew o zniesienie współwłasności gruntów gminy Mykietyńce.

Celem strzeżenia praw Maksa Pollaka ustanawia się pana dr. Partyckiego adw. w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maksa Pollaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 14 sierpnia 1909.